

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 221 (7458)

KOSZALIN, SŁUPSK. Wtorek, 7 października 1975 r.

A B Cena 1 zł

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR

Z WIZYTĄ W POLSCE

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL wczoraj przybyła do Polski z oficjalną przyjacielską wizytą delegacja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Na czele delegacji stoi przewodniczący Rady Związku Radzieckiego, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — Aleksiej Szitkow.

W trakcie kilkudniowej wizyty delegacja spotka się z przedstawicielami władz i przeprowadzi rozmowy w Sejmie. Przewidziana jest również podróż delegacji po naszym kraju, w czasie której zwiedzi ona niektóre zakłady przemysłowe i rolnicze, spotka się z aktywnym społeczeństwem gospodarczym tych zakładów i przedstawicielami regionów.

Na warszawskim lotnisku gości powitali przedstawiciele najwyższych władz z Janem Szydłakiem i Stanisławem Gucwą.

31 lat na straży bezpieczeństwa i porządku

W SŁUŻBIE NARODU

WARSZAWA (PAP). Dziś, 7 bm, obchodzą swoje święto powołane dekretem PKWN z 1944 r. organa Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Utworzone u progu ludowej państwowości od pierwszych dni swego istnienia toczyły walkę o ochronę i utrwalenie zdobyczy młodej władzy ludowej, o zapewnienie ludzkiej pracy spokoju i bezpieczeństwa.

Przez cały okres MO i SB systematycznie usprawniały swą pracę. Dzięki coraz nowocześniejszej technice, szerokie mu wykorzystywaniu w codziennej działalności osiągnięć nauki a przede wszyst-

kim intensywniej pracy profilaktycznej, wychowawczej, wzrasta procent wykrywanych przestępstw, poprawia się stan ładu i porządku w kraju. Te pomyślne rezultaty pracy zawdzięczają organa MO i SB stałe zacieśnianie się współpracy z całym społeczeństwem, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, aktywnej pomocy blisko półmilionowej rzeszy członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Ormowcy zapisali się chlubie w historii Polski Ludowej i dziś z poświęceniem pomagają w pracy profilaktycznej prowadzonej przez MO.

(dokończenie na str. 3)

Święto Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Pozdrowienia i gratulacje z Polski

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — H. Jabłoński i prezes Rady Ministrów — P. Jaroszewicz wystosowali do przywódców NRD: E. Honeckera, W. Stopha i H. Sinnermanna depeszę z braterskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla kierownictwa partii i państwa NRD oraz bratniego narodu republiki z okazji 26 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cieszymy się wraz z Wami — głosi m. in. depesza — z wielkich osiągnięć uzyskanych w realizacji uchwał VIII Zjazdu SED. Ogromne zaangażowanie, z jakim naród NRD przygotowuje się do podjęcia nowych ambitnych zadań, które wytyczy IX Zjazd SED, stwarza perspektywę wielkich osiągnięć w budownictwie

socializmu i umacnianiu międzynarodowego autorytetu NRD.

Ze szczególnym zadowoleniem — czytamy w depeszy — odnotowujemy stale pogłębiającą się wszechstronną współpracę między naszymi partiami i narodami, która nieustannie wzbogacana jest o nowe treści. Oba nasze kraje działają i działać będą na rzecz dalszego zacieśnienia jedności i wartości krajów socjalistycznych. Polska i NRD współdziałając na forum międzynarodowym, wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej wnoszą liczący się wkład w utrwalenie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie i na świecie.

W depeszy podkreśla się, że braterskie więzy przyjaźni między naszymi państwami i narodami będą zacieśniać się coraz bardziej.

WYKONALI ZADANIA PIĘCIOLATKI

TARNÓW (PAP). 6 bm Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” za meldowały o wykonaniu zadań bieżącego planu 5-letniego. Do końca br. załoga zakładu wyprodukuje dodatkowo ogumienie (dla samochodów i rowerów) wartości 870 mln zł. Na sukces ten złożyła się w głównej mierze dobra praca załogi wydziału detek, która swoje zadania wykonała już 6 maja br.

Załoga pomyślnie także realizuje plan bieżącego roku jak również podjęte zobowiązania. Do 6 bm wykonała już zobowiązania wartości 25 mln zł, na podjętych 30 mln zł.



KOLORZEG 75. Na pierwszym planie budynki osiedla Lęborskiego, w głębi — osiedle Emilii Gierczak.

Fot. J. Patan

Uratowali francuskich żeglarzy

GDANSK (PAP). Jak informują Polskie Linie Oceaniczne, znajdująca się w powrotnej podróży z Brazylii do kraju załoga motorowca PLO „Zeromski” udzieliła na morzu pomocy dwóm francuskim żeglarzom. Na północny zachód od Wysp Kanaryjskich liniowiec napotkał jacht „Poeme”, którego załoga wzywała o pomoc. Jacht przed 37 dniami wypłynął z Dakar z zamiarem dotarcia na Wyspy Kanaryjskie. Żeglarze jednak zgubili się na oceanie, a wyczerpawszy zapasy wody, żywności i paliwa, byli w krytycznej sytuacji. Marynarze z „Zeromskiego” ostatecznie uratowali jacht, a następnie ostatecznie pozycję statku, wskazywali żeglarzom kurs na Wyspy Kanaryjskie.



Skrzypce wykonane przez lutnika z Miltenwaldu (RFN) wiszą 3-4 tygodnie na werandzie jego pracowni dla... nabrania koloru. Pod wpływem słońca klonowe drewno ciemnieje na charakterystyczny, czerwony brąz.

SAP — AP — polfoto

Wyróżnienie zobowiązuje



Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZPR — Stanisław Hasiak wręcza proporzec — symbol zdobycia tytułu Zakładu Pracy Socjalistycznej dyrektorowi PGR w Budzistowie — Janowi Rymaszeowskiemu. (5)

Fot. J. Patan

W ub. sobotę załoga PGR w Budzistowie (kolobrzskie) obchodziła doniosłą uroczystość: na Konferencji Samorządu Robotniczego została ogłoszona decyzja o przyznaniu przedsiębiorstwu rolnemu tytułu Zakładu Pracy Socjalistycznej, specjalnego proporca i dyplomu uznania.

To wysokie wyróżnienie przedsiębiorstwa w Budzistowie jest zasługą załogi, która osiąga bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie pracy. Dowodem zdobycie przez 50 pracowników pęcherzy dyplomów i odznak przedowników pracy socjalistycznej. Gospodarstwo od lat uzyskuje wysokie plony zbóż i innych roślin, produkuje także w intensyfikacji produkcji zwierzęcej i poprawie warunków socjalnych. Podkreślił to również w swoim wystąpieniu dyrektor PGR — Jan Rymaszeowski, który jednocześnie w imieniu KSR przedstawił program zobowiązań nadanych dla uczczenia VII Zjazdu partii.

Załoga wykona w tym roku nasadzeniem dodatkowe zadania w produkcji wartości ponad 1,5 mln zł. Postanowiono dostarczyć ponad plan 89 ton rżni, 20 ton rżni, około 200 ton buraków cukrowych oraz 120 kg woli i 30 tys. litrów mleka. Przedsiębiorstwo odchowuje dodatkowo 40 jajołow. W zobowiązaniu podkreśla się duże znaczenie zamierzeń inwestycyjnych przedsiębiorstwa, zwłaszcza w zakresie budownictwa inwentarskiego. Gospodarstwo w Budzistowie

wie, Gąskowie i Rościcinie otrzymają nowe obiekty na prawie 1000 sztuk bydła. Ponad 500 sztuk zwierząt planuje się odchowwać w przebudowanych budynkach m. in. w Pustarach i Świłubiu. W programie inwestycyjnym uwzględniono także trzy przejazdowe silosy na kiszonkę oraz centralny magazyn zbożowy wraz z suszarnią i mieszalnią pasz. Przedsiębiorstwo znacznie raz buduje osiedla mieszkaniowe i powiększy liczbę placówek socjalnych. Np. planuje się nad rzeką Parsętą urządzić ośrodek rekreacyjny z polami namiotowymi i kempingowymi oraz przystanek wodny. W samym Budzistowie stworzy się warunki do rozszerzenia tzw. wczasów w siadło.

Do zakładów podejmujących dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne na cześć VII Zjazdu PZPR dołączyły również zespoły rolnicze. Np. SKR w Siłnowie przesłała meldunek, że gospodarstwo rolne tej spółdzielni wprowadziło dodatkowo do polowy przyszłego roku około 200 ton żywności wołowej. Na tomiały ośrodek rolny w Siłnowie, specjalizujący się w tym celu trzody srodka około 140 ton żywności. To gospodarstwo kółek rolniczych systematycznie zwiększa produkcję zwierząt — obecnie posiada około 1450 sztuk, zaś w przyszłym roku, po dalszej rozbudowie obiektów inwentarskich, planuje

(dokończenie na str. 3)

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ **WCZORAJ** rozpoczęło się w Pradze Plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Omówi ono kwestię dalszego rozwoju rolnictwa i przemysłu spożywczego w CSRS.

▲ **W DNIACH 4-5 PAŹDZIERNIKA BR.** odbyła się w Aarhus konferencja Komunistycznej Partii Danii. Uczestnicy konferencji omówili projekt nowego programu partii, który zostanie przyjęty na XXV Zjeździe KP Danii w roku 1976. Uchwalili też wiele rezolucji dotyczących spraw wewnętrznych i międzynarodowych. Podczas konferencji przemawiał przewodniczący KC KP Danii, Knud Jespersen.

▲ **W NIEDZIELĘ** odbyła się w Nowym Jorku doroczna parada z okazji Dnia Państwa. Parada trwała kilka godzin i wzięły w niej udział związki oraz stowarzyszenia polonijne ze wszystkich stanów Ameryki Północnej. Głównym akcentem uroczystości było podkreślenie wkładu Polaków w historię i rozwój Stanów Zjednoczonych.

▲ **JORDANSKI** dziennik „Ad-Dustur”, pisze, że wkrótce odbędzie się mały szczyt arabski z udziałem prezydentów: Egiptu — Anwara Sadata, Syrii — Hafeza Asada, króla Arabii Saudyjskiej — Chalida i króla Jordanii — Husajna. Na szczycie ma być przedyskutowana aktualna sytuacja na Bliskim Wschodzie.

▲ **W GMACHU** ambasady PRL w Helsinkach odbyła się uroczystość wręczenia fińskim działaczom społecznym wysokich odznaczeń, przyznanych im przez Radę Państwa PRL za wybitne zasługi w dziele umacniania przyjaźni między naszymi krajami.

Zachodni sąsiad sojusznik i przyjaciel

DWADZIEŚCIA SZESĆ lat temu, 7 października 1949 roku, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Była to historyczna decyzja rewolucyjnych i antyfaszystowskich sił o utworzeniu pierwszego w dziejach niemieckiego państwa robotników i chłopów. Dziś, kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna jest państwem powszechnie uznanym w świecie i cenionym za konsekwentną politykę na rzecz pokoju i odprężenia, widąc jeszcze wyraźniej historyczne znaczenie aktu sprzed dwudziestu sześciu lat. Bez istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej trudno sobie wyobrazić budowę pokojowej Europy, tak jak zostało to sformułowane w Akcie Końcowym Konferencji w Helsinkach.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było nie tylko wielkim zwycięstwem robotników i chłopów NRD i jej rewolucyjnej partii. Było to także wielkie zwycięstwo wszystkich antyfaszystów, którzy pragnęli wykarzeczenia korzeni hitlerizmu. Dlatego powstanie i rozwój NRD byłoby niemożliwe bez decydującego wkładu Związku Radzieckiego w zwycięstwo nad hitlerowską Trzecią Rzeszą, a później bez jego pomocy i obrony interesów młodej republiki.

SED od samego początku sformułowała hasło: „Nigdy więcej wojny”. Był to mój przewodni całej polityki NRD na płaszczyźnie międzynarodowej, a zarazem przedmiot powszechnego obywatelskiego wychowania. Jest rzeczą oczywistą, że stosunek do wschodnich sąsiadów, w tym głównie do Związku Radzieckiego i Polski, był w wielkiej akcji wychowawczej problemem kluczowym. Nic więc dziwnego, że jednym z pierwszych aktów międzynarodowych NRD było podpisanie układu zgorzeleckiego o uznaniu granicy na Odrze i Nysie. W dniu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w programowym przemówieniu powiedział: „Oświadczamy z całą ja-

śnością, że uważamy granicę na Odrze i Nysie nie za granicę, która daje powód do wrogości, do judzenia i wojny, lecz za granicę pokoju.

Cieszymy się z osiągnięć naszych przyjaciół zza Odry i Nysy. NRD z roku na rok rozwija swoją gospodarkę i kulturę i stanowi dziś pod każdym względem stabilny czynnik w skali naszego kontynentu. Jej głos jest coraz częściej wysłuchiwany, kiedy sprawy dotyczą polityki światowej. Wyrazem tego było wystąpienie towarzysza Ericha Honeckera na Konferencji w Helsinkach. Głos NRD ma swój ciężar gatunkowy w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych. NRD stanowi mocne i niezawodne ogniwo wspólnoty państw socjalistycznych.

W ostatnich latach Polska i NRD rozwijały swoje stosunki we wszystkich dziedzinach z niezwykle rozmachem i wielką dynamiką. W ciągu czterech lat wykonaliśmy pięcioletni plan wzajemnych obrotów w handlu zagranicznym. Wzbogaciłmy współpracę o nowe elementy i aktywnie uczestniczyliśmy w realizacji programu socjalistycznej integracji. Rozwinięliśmy na szeroką skalę współpracę w dziedzinie nauki i techniki. Dzięki bezpaszportowemu i bezdewizowemu ruchowi granicznemu stworzyliśmy niezwykle możliwości wzajemnego poznania kraju i ludzi, ich kultury i obyczajów. Program rozwoju wzajemnych stosunków nakreślony w czasie spotkań na najwyższym szczeblu, uściślany w czasie roboczych spotkań towarzyszy Edwarda Gierka i Ericha Honeckera oraz premierów obu krajów — daje gwarancje dalszego postępu we wszystkich dziedzinach naszej współpracy. Nasze współdziałanie leży w interesie narodów obu krajów — stanowi ważki wkład w umocnienie wspólnoty państw socjalistycznych, głównej siły pokoju na świecie.

TADEUSZ DERLATKA

Delegacja partyjno-państwowa NRD z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP). Wczoraj przybyła do Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa NRD z pierwszym sekretarzem KC SED, Erichem Honeckerem na czele.

Na lotnisku gości witali sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, premier Aleksiej Kosygin i inne osobistości oficjalne.

Tego samego dnia rozpoczęły się na Kremlu rozmowy przywódców radzieckich z partyjno-państwową delegacją NRD. Ze strony ZSRR uczestniczą: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin. Ze strony NRD — Erich Honecker, Willi Stoph i Horst Sinnermann.

Liban

Stopniowa normalizacja życia

LONDYN (PAP). Od niedzieli trwa w Libanie 3-dniowe święto Filtr kończące miesięczny post muzułmański — Ramadan. Rozgłoszenia centralna podała, że następuje stopniowa normalizacja życia w Libanie, zakończonego na skutek starć zbrojnych między paramilitarnymi ugrupowaniami, związanymi z prawicową falangą bądź też partiami muzułmańskimi.

Przywódcy wszystkich odłamów religijnych wspólnoty muzułmańskiej i chrześcijańskiej, uznali konieczność opracowania przez władze libańskie nowej polityki, która doprowadziłaby do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i równości wszystkich obywateli.

Dżemal Bijedid w Pekinie

PEKIN (PAP). Na zaproszenie premiera Czou En-laja wczoraj przybył do Pekinu z oficjalną wizytą przewodniczący Związku Radzieckiego, Dżemal Bijedid. Towarzyszą mu związkowy sekretarz do spraw handlu zagranicznego Emil Ludwiger i inne osobistości.

Rozmowy szefów dyplomacji Francji i Portugalii

PARYŻ (PAP). Wczoraj spotkali się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych Francji — Jean Sauvagnargues i Portugalii — Melo Antunes. Omawiano sprawy dwustronne.

Dziś Melo Antunes ma udać się do Luksemburga, gdzie weźmie udział w posiedzeniu rady ministerialnej EWG na temat pomocy Wspólnego Rynku dla Portugalii.

ChRL — Bangladesz

NOWY JORK (PAP). W siedzibie ONZ ogłoszono komunikat o nawiązaniu przez Chińską Republikę Ludową i Bangladesz stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasadorów.

Szalejące huragany „Cora” i „Doris”

TOKIO (PAP). Przynajmniej 42 osoby zostały ranne podczas szalejącego na archipelagu wysp Izu tajfunu „Cora”. Żyłwiol zniszczył około 4 tys. domów. Największe zniszczenia zanotowano na wyspie Hachijo. Tajfun „Cora” już 13. w tym roku na terytorium Japonii. Wyzwał również znaczne szkody w Tokio i w najbliższych okolicach stolicy. Obecnie oddalił się już od Wysp Japońskich w głąb Pacyfiku.

W zachodniej części Pacyfiku szaleje natomiast huragan „Doris”. W niedzielę rano przeszedł on nad Hongkongiem kierując się na zachód ku wybrzeżom chińskim.

Czy przybysze z innych planet odwiedzali Kaszmir?

Dr Erich von Daniken, szwajcarski autor kontrowersyjnych książek fantastyczno-naukowych m. in. „Wspomnienia z przyszłości” odwiedził Kaszmir w poszukiwaniu miejsca, gdzie w odległej przeszłości mieli wylądować przybysze z kosmosu — ale wizyta okazała się bezowocna.

Daniken szuka miejsca, które odpowiadałoby biblijnemu opisowi okolicy, gdzie jeden z proroków wylądował na „wozie ognistym”, była to podobno zielona dolina ze świątynią o kształcie kwadratu, otwartą na wszyście strony świata i otoczona zewsząd wysokimi górami. Według Biblii, z południowej ściany świątyni tryskał strumień.

Wstępne badania doprowadziły Danikena do wniosku, że na świecie są cztery budowle odpowiadające temu opisowi. Jedną z nich jest świątynia w Marthandzie w Kaszmirze, ok. 65 km od Szrinagaru, zbudowana w starożytności przez Króla Lalitaditję.

Daniken przywiózł aparaty naukowe, aby sprawdzić czy wokół świątyni nie ma śladów zwiększonej promie-

niotwórczości, ale pomiary dały wynik negatywny. Nie zrażony tym Szwajcar zamierza przybyć do Kaszmiru jeszcze raz w przyszłym roku, aby zbadać inne doliny górskie.

Dr Daniken twierdzi, że bogowie o których podrozach i wizytach mówią starożytne legendy, byli w rzeczywistości przybyszami z innych planet. Mając opisaną inżynierię genetyczną, sterowali procesem ewolucji na Ziemi i przyspieszyli pojawienie się człowieka, a po tym uczynili ludziom części swej wiedzy.

W rozmowie z dziennikarzami Daniken przyznał, że jego hipoteza jest „spekulacją fantastyczną”. Powiedział jednak, że m. in. tłumaczy ona lepiej niż cokolwiek innego, dlaczego na starożytnych malowidłach skalnych i innych pojawiają się postacie ubrane w coś co do zbudowania przypomina skafandry kosmiczne.

Według Danikena „wóz ognisty” opisany w Biblii był w rzeczywistości statkiem kosmicznym, który wylądował na Ziemi około roku 500 p.n.e.

(PAP)

ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACKIEJ ARMII LUDOWEJ

PRAGA (PAP). Czechosłowacja obchodziła 6. bm. święto swoich sił zbrojnych. Z tej okazji w Pradze, Bratysławie, Brnie i wielu innych miastach republiki odbyły się uroczyste akademie i spotkania.

Minister obrony narodowej CSRS, gen. Armii Martin Džur wydał rozkaz, w którym podkreśla, że pod kierownictwem partii komunistycznej i przy bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego Czechosłowacka Armia Ludowa przekształca się w nowoczesną armię, gotową wspólnie z siłami zbrojnymi pozostałych państw — członków Układu Warszawskiego wypełnić swój patriotyczny i internacjonalistyczny obowiązek w obronie zdobyczy pokoju i socjalizmu.

Po wyborach w Austrii

Bez zmian w parlamencie

WIEN (PAP). Zakończone przedwczoraj wybory do Rady Narodowej nie wpłynęły na układ sił w parlamencie austriackim. Z dotychczasowych danych wynika, że czołowym ugrupowaniem politycznym pozostaje Socjalistyczna Partia Austrii (SPOE).

W niedzielnych wyborach uprawnionych do głosowania było 5.019.168 obywateli Austrii. Frekwencja wyborcza wyniosła 90,28 proc. Socjalistyczna Partia Austrii — SPOE uzyskała 2.268.940 głosów, co stanowi 50,61 proc. wszystkich ważnych głosów. Zapewniło jej to 94 miejsca w 183-osobowej Ra-

dzie Narodowej, a więc absolutną większość. Austriacka Partia Ludowa (OEPV) otrzymała 1.917.665 głosów, co stanowi 42,78 proc. Austriacka Partia Wolności — FPÖ zdobyła w niedzielę 241.130 głosów, co stanowi 5,38 proc.

Czwarta partia uczestnicząca w niedzielnych wyborach — Komunistyczna Partia Austrii — KPOE uzyskała 53.673 głosy, co stanowi 1,2 proc. całości.

Aktualny układ w Radzie Narodowej Austrii wygląda następująco: 94 mandaty ma SPOE (1971 r. — 93), OEPV — 78 i FPÖ — 11.

Jak wiadomo, jednostka ta odegrała 11 marca br. główną rolę w przeciwdziałaniu w sprawie próbie reakcyjnego zamachu wojskowego, po której faski eks-generał Antonio Spínola zbiegł z Portugalii.

Premier Portugalii ogłosił — za pośrednictwem swej kancelarii — oświadczenie, w którym nawiązuje do cytowanego artykułu z dzionika Partii Socjalistycznej, wyraża ubolewanie z powodu „wypaczania jego słów i intencji” przez niektórych dziennikarzy. „Ten typ dziennikarstwa — głosi oświadczenie — nie służy prawdzie, lecz wymierzony jest głównie przeciwko ustabilizowaniu sytuacji politycznej i wojskowej”.

Oświadczenie premiera Pinheiro de Azevedo rzuca pewne światło na charakter wydarzeń z 1 października. Stwierdza ono m. in. „w nocy 1 października byliśmy świadkami manewru którego intencją było wywołanie starcia między jednostkami wojskowymi”.

MIROSLAW IKONOWICZ

OBCHODY 65. ROCZNICY PIERWSZEJ REPUBLIKI PORTUGALSKIEJ

W marszu do socjalizmu

PREZYDENT da Costa Gomes przemawiał w niedzielę, 5 października, podczas zorganizowanych w Lizbonie uroczystych obchodów 65. rocznicy proklamowania pierwszej Republiki Portugalii. Oświadczył on, iż „drugiemu demokratyzmowi doświadczeniu w historii Portugalii — rewolucji z 25 kwietnia 1974 roku — zdają się zagrażać te same czynniki erozji co pierwszej republice: podziały wśród sił postępowych oraz kryzys ekonomiczny, będący odbiciem kryzysu obejmującego całą zachodnią Europę”.

„Korzystając z nauk historii — powiedział da Costa Gomes — powinniśmy sformułować wnioski, iż za zbrodnie kontrrewolucji powinniśmy ucząć wszystko, co prowokuje podziały wśród sił mających do odegrania zasadniczą ro-

lę w marszu do socjalizmu głównego celu naszej walki. Tak więc, zbrodnia jest wzajemne przeciwstawianie partii postępowych, wywołanie podziałów wśród ludzi pracy i sił zbrojnych niezależnie od tego, z jakich pozycji podejmuje się tego rodzaju próby”.

Wypowiedź ta została skomentowana przez obserwatorów politycznych jako potępienie w równej mierze rozłamowej działalności prawicy, jak i ultralewicy. Prezydent da Costa Gomes w zdecydowanym tonie wypowiedział się również przeciwko wszelkiej działalności sprzecznej z takimi celami narodowymi, jak przewyższenie kryzysu finansowego, zwiększenie wydajności pracy oraz odbudowa autorytetu władzy.

Bezpośrednio po uroczystości doszło do incydentu, gdy grupa uczestników

zgromadzenia otoczyła samochód sekretarza generalnego Partii Socjalistycznej Mario Soaresa, wnosząc okrzyki, wśród których najczęściej powtarzało się słowo „zamachowiec”. Parę godzin wcześniej analogiczna scena rozegrała się przy wyjściu z cmentarza miejskiego, gdzie odbyła się uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem obrońców republiki.

Uczestniczący w uroczystościach rocznicowych przedstawiciele portugalskich władz rewolucyjnych w nieoficjalnych wypowiedziach potępili demonstracje przeciwko Mario Soaresowi, „niezależnie od motywów, jakie kierowały demonstrantami”.

Demonstracje przeciwko przywódcom Partii Socjalistycznej były następstwem wydarzeń z 1 października, kiedy to kierownictwo tej partii ogłosiło „stan alar-

mu” dla swych członków i apel do narodu ostrzegający przed „zaplanowanym na najbliższą noc” zamachem „elementów pseudo-rewolucyjnych na środki masowego przekazu i szósty rząd tymczasowy”. Alarm okazał się fałszywy, co podkreślała nazajutrz większość komentatorów prasy lizbońskiej.

Premier de Azevedo w wywiadzie opublikowanym na łamach tygodnika „Expresso” oraz w osobnym komunikacie oświadczył, iż zna fakty, które kryją się za wspomnianym alarmem ogłoszonym przez Partię Socjalistyczną, nie stanowi one jednak „dowodów” i dlatego zarządził śledztwo w tej sprawie.

Jednocześnie organ prasowy Partii Socjalistycznej popołudniowy dziennik „A Luta” opublikował na pierwszej stronie artykuł, w którym utrzymywał, iż premier ma dowody na to, że zamachu przygotowywano na noc z 1 na 2 października br miał dokonać lizboński pułk artylerii lekkiej.

Analiza składu i rozmieszczenia wojewódzkiej organizacji partyjnej Ocena przebiegu zebrań przedjazdowych

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

KOSZALIN. Tematem wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie, które prowadził sekretarz KW, tow. Henryk Kruszyński, były sprawy wewnętrzpartyjne: analiza stanu osobowego i rozmieszczenia woj. organizacji partyjnej oraz ocena przebiegu przedjazdowych zebrań pod stawowych organizacji.

Wojewódzka organizacja partyjna, licząca obecnie ponad 34 tys. członków i kandydatów składa się z 1232 organizacji podstawowych, tworzących 10 miejskich, 7 miejsko-gminnych i 33 gminnych organizacji partyjnych. Prawie 40 proc. członków partii stanowią robotnicy, ponad 9 proc. rolnicy, ponad 45 proc. pracownicy umysłowi i ponad 5 proc. przedstawiciele innych zawodów. Przeszło 25 proc. stanowią kobiety, a ponad 11 proc. członkowie organizacji młodzieżowych. Przytłaczająca większość członków i kandydatów jest w wieku najwyższej zawodowej i społecznej aktywności. Prawie 42 proc. członków partii legitymuje się średnim i wyższym wykształceniem.

Analizując skład osobowy i rozmieszczenie organizacji partyjnych, Egzekutywa KW zwróciła uwagę na potrzebę dalszej pracy ideowo-politycznej dla umocnienia robotniczo-chłopskiego trzonu woj. organizacji, opracowania programów rozwoju miejskich i gminnych organizacji partyjnych, otoczenia odpowiednią opieką nowo przyjętych kandydatów i członków partii oraz wzmożenia pracy politycznej członków partii w organizacjach młodzieżowych i społecznych.

W następnym punkcie porządku obrad Egzekutywa omówiła przebieg przedjazdowych zebrań podstawowych organizacji partyjnych. Do końca września odbyło się ponad 50 proc. z planowanych zebrań. Wszystkie zebrań przygotowywane są starannie przez aktyw KM, KMiG, KG oraz pracowników KW, dyskusja toczy się w atmosferze wysokiego zaangażowania ideowo-politycznego. Jej główny nurt, to ocena dorobku

społeczno-gospodarczego po VI Zjeździe partii, dokonywana zarówno w skali krajowej, jak i w zasięgu działalności poszczególnych organizacji partyjnych oraz analiza zadań stojących przed organizacjami partyjnymi, zakładami pracy i środowiskami społecznymi. Wśród zgłaszanych wniosków i postulatów zdecydowana większość dotyczy spraw lokalnych, które trzeba i można rozwiązać własnymi siłami. M. in. takich jak podniesienie dyscypliny, organizacji i efektywności pracy, racjonalna gospodarka majątkiem społecznym, wykorzystanie rezerw produkcyjnych, dalsza poprawa warunków socjalnych, rozwój produkcji rolniczej i zwierzęcej w państwowym i indywidualnym gospodarstwach rolnych, zapewnienie dostatecznej ilości pasz, wygospodarowanie dodatkowych stanowisk dla trzody chlewnej i bydła, usprawnienie działalności placówek obsługi rolnictwa, dalsze postępy w pracach porządkowych itp. itd. Dotychczas w dyskusji nad Wytocznymi wzięło udział ponad 3 tys. członków partii, w tym przeszło 2 tys. robotników i chłopów.

Szczególnie cennym elementem kampanii przedjazdowej, towarzyszącym zebrań partyjnym jest ruch zobowiązań rozwijających się we wszystkich środowiskach społecznych. Oceniając wysoki klimat i przebieg zebrań podstawowych organizacji, Egzekutywa KW uznała, że obecnie cały wysiłek aktywności partyjnej należy skierować na przygotowanie miejskich, miejsko-gminnych i gminnych konferencji partyjnych oraz ogólnogminnych zebrań członków i kandydatów partii. Zatwierdzony przez Egzekutywę terminarz zakłada, że konferencje te i zebrań odbywać się będą w dniach od 12 do 29 bm.

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW przyjął również informację o zaopatrzeniu ludności woj. koszalińskiego w ziemniaki.

(sw)

Jak ułatwić pracę na wsi

KOSZALIN. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich z udziałem aktywów kobiet działających przy spółdzielniach kółek rolniczych. Głównym celem spotkania była dyskusja nad Wytocznymi na VII Zjazd partii, a zwłaszcza nad zadaniami przypadającymi kobietom wiejskim.

W dyskusji kobiety podkreślały przemiany, jakie zaszły po VI Zjeździe partii w ich wsi, gminie, kole. Dziełili się także doświadczeniami w działalności kół i SKR po reorganizacji administracji państwowej. Dyskutantki mówiły o tym, jak ułatwić życie i pracę w gospodarstwie wiejskim, co z ko-

lei pomoże wydatnie w podniesieniu produkcji zwierzęcej i uprawie warzyw. Te bowiem dziedziny produkcji rolnej pozostają nadal domeną gospodyń.

Poinformowano także o zobowiązaniach, jakie podjęły kobiety dla uczczenia zbliżającego się VII Zjazdu PZPR. (jawro)

W SŁUŻBIE NARODU

(dokończenie ze str. 1)

Witając swoje święto w poczuciu do brze spełnionego obowiązku, pracownicy i funkcjonariusze MO mają jednocześnie pełną świadomość nowych odpowiedzialnych zadań związanych z zapewnieniem niezakłóconego przebiegu procesu budow-

nictwa socjalistycznego w naszym kraju. Wysoki poziom wiedzy zawodowej kadry MO, wysoka ideowość i zaangażowanie pracowników aparatu MO i SB dają coraz lepszą gwarancję, że zadania te będą dobrze zrealizowane. Ich wysiłkowi i pracy towarzyszy wzrost świadomości prawnej obywateli, wyższa dyscyplina społeczna i wspólne dla każdego Polaka poczucie odpowiedzialności za publiczne dobro, za dalszy dynamiczny rozwój kraju.

Wyróżnienie zobowiązujące

(dokończenie ze str. 1)

je osiągnąć do 1800 sztuk trzody chlewnej.

Założa Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Szczecinie zobowiązała się na KSR zorganizowanym z okazji Dnia Budowlanych przyspieszyć realizację inwestycji rolniczych. Zadania w produkcji budowlano-montażowej zostaną przekroczone o 3 mln zł, zaś efektem tego będzie dodatkowych 140 izb mieszkalnych, ponadto skrócenie o 2 miesiące cyklu budowy innych obiektów dla rolnictwa.

(ś. jp)

NAJNOWSZE POLSKIE AUTOBUSY NA RAZIE DLA WARSZAWY

WROCŁAW (PAP). 6 bm. załoga Jelczańskich Zakładów Samochodowych zakończyła pracę przy montażu i wyposażeniu wnętrza pierwszej partii najnowszych autobusów miejskich typu „PR-110”. Już w połowie bm. nowe wozy pojadą do Warszawy, gdzie zasila tabor miejskiej komunikacji. Ogółem do końca br. zakłady wyprodukują 20 tych pojazdów.

Autobusy długości 12 metrów, mają troje wygodnych drzwi i zabierają 110 pasażerów (w tym 36 na miejscach siedzących). Zastosowano w nich np. funkcjonalne rozmieszczenie foteli i wzbogacono wyposażenie wnętrza.

Prawie połowa części i podzespołów autobusów jest produkowana w Polsce (m. in. silniki, układ napędowy, skrzynia biegów, kierownica), pozostałe dostarcza francuska firma „Berliet”.

Uwaga! Nietrzeźwi za kierownicą

KONIN (PAP). 20 zatrzymanych praw jazdy, 217 mandatów oraz 58 wniosków skierowanych do kolegów orzekających — to plon ostatniego zorganizowanego przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Koninie kilkugodzinnej akcji badania trzeźwości użytkowników na drogach w woj. konińskim. Skontrolowano 1111 pojazdów, przy czym w ponad pięćdziesięciu przypadkach kierujących pojazdami znajdowali się pod wpływem alkoholu.

Prawidłowe rozwiązanie ostatniej już w tym sezonie letnim krzyżówki czasowej” brzmi: **pozłomo** — postępowanie, brak, amory, Epikur, sobota, krzak, Bałtywia, arka, maszt, lateks, rogacz, cytra, juhas, pokora. **Pionowo** — ibis, garb, dieta, tak tyk, Parki, kosz, cynk, pała, Odra, obóz, raut, atak, tragiczny walc, mecz, sito, trap, Azja, echo, susz.

Nagrody za takie rozwią-

Inauguracja Dni Kultury Węgierskiej

SŁUPSK. Dzisiaj rozpoczyna się w województwie słupskim Dni Kultury Węgierskiej, zorganizowane staraniem Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie, oraz Wydziału Kultury i Sztuki UW w Słupsku. Uroczysta inauguracja odbędzie się w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, o godz. 17. W części artystycznej wystąpi węgierski zespół „Delibab” z Debreczyna oraz Madrygalisci.

Organizatorzy Dni zapraszają ponadto na spotkanie z przedstawicielami Węgierskiego Instytutu Kultury, które odbędzie się dzisiaj w bytowym Zamku — o godz. 17.

W klubie „Parnas” na Za-

Wynalazek na eksport?

JAK ODSALAĆ WODĘ MORSKĄ

KRAKÓW (PAP). Ten wynalazek w Polsce nie znajduje zapewne w najbliższych latach zastosowania: wody na razie nam nie brakuje, choć specjaliści z myślą o perspektywicznych potrzebach, już nawołują do oszczędniejszego nia gospodarowania. Opracowany w Politechnice Krakowskiej sposób odsalania wody morskiej i urządzenie do jego stosowania może jednak zainteresować zagranicznych specjalistów.

Oryginalny wynalazek u-

możliwia odsalanie wody morskiej prostą metodą — zwłaszcza w klimacie gorącym, w warunkach tropikalnych i pustynnych. Wodę tę destyluje się, umieszczając ją w rurociągach lub zbiornikach usytuowanych ponad powierzchnią gruntu i wystawionych na działanie promieniowania słonecznego; powstała para wodna transportuje się do osrodku kondensacyjnego o niskiej temperaturze umieszczonego pod powierzchnią gruntu, gdzie zostaje skroplona.

SUROWE WYROKI DLA PODPALACZY

ZAMOŚĆ (PAP). 5 podpaleniec dokonał w swojej wsi mieszkanie Kotorowa (woj. zamojskie) — 23-letni Jan J. Jedno zniszczenie pożaru zanotował na swym koncie jego o trzy lata starszy kolega, Jan Ł. W wyniku pożarów spłonęły zabudowania inwentarskie i mieszkalne oraz sterty słomy łącznej wartości ponad 100 tys. zł. Tylko dzięki szybkiemu aktem ratowniczym ogień nie rozprzestrzenił się na większą liczbę budynków.

Przed Sądem Wojewódzkim w Zamościu odbył się proces

podpalaczy. Główny oskarżony, Jan J., który każdorazowo brał udział w gaszeniu wywołanego przez siebie pożaru, nie umiał — podobnie jak drugi współoskarżony — wyjaśnić pobudek swego postępowania. Obaj sprawcy działali zawsze pod wpływem alkoholu.

Sąd wymierzył Janowi J. karę łączną 10 lat pozbawienia wolności, zasądając od oskarżonego odszkodowanie pieniężne na rzecz PZU, zaś Janowi Ł. — skazal na 4 lata pobytu w zakładzie karnym.

Sezonowa zmiana cen jaj

WARSZAWA (PAP). W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 7 października br. (wtorek) podwyższone zostały ceny detaliczne jaj świeżych: dużych do 3,10 zł, średnich do 2,80 zł,

małych do 2,50 zł za 1 sztukę. Równocześnie podwyższone zostały ceny detaliczne jaj chłodniczych: dużych do 2,40 zł, a średnich do 2,20 zł za 1 sztukę.

Rozwiązanie krzyżówki wczasowej nr 4

zanie wylosowali: adapter — Danuta Sowa, Byszyno, 78-216 Bolkowo, materac nadmuchiwany — Józef Brach, Barnowo, 77-140 Kołczygłowy; leżak — Henryk Ogonowski, ul. Zamiejska 18 m. 2, 76-200 Słupsk.

Bony książkowe wartości 50 zł każdy otrzymują: Wan

da Marciniak, 76-200 Słupsk, ul. Mostnika 3 m. 41; Małgorzata Wornbard, 75-104 Koszalin, ul. Ratajczaka 20/1; Ryszard Domblat, 75-218 Koszalin, ul. Morska 4 m. 3; Marian Gliniewicz, 76-200 Słupsk, ul. Mostnika 9 m. 22 i Andrzej Fierek, 77-100 Bytów, ul. Dworcowa 13 m. 1.

Nagrody prześle pocztą Kolobrzskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Bałtywia”, które je ufundowało.

W Zakładach im. Waryńskiego

KONFERENCJA AKTYWU PARTYJNEGO Z UDZIAŁEM H. JABŁOŃSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Wczoraj 6 bm. w Warszawskich Zakładach Maszyn Budowlanych im. Waryńskiego odbyła się konferencja Zakładowej Organizacji PZPR poświęcona dyskusji nad Wytocznymi KC PZPR na VII Zjazd oraz wyborem delegatów na przedjazdową konferencję dzielnicową PZPR na Woli. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, który jest członkiem organizacji PZPR w tych zakładach.

Depesza przywódców NRD do przywódców PRL

WARSZAWA (PAP). 6 bm. udała się do ZSRR z wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przelatując nad terytorium Polski i sekretarz KC SED — Erich Honecker, przewodniczący Rady Państwa — Willi Stoph i prezes Rady Ministrów — Horst Sindermann wystosowali z pokładu samolotu do Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza depesze z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami dalszych osiągnięć w budownictwie socjalizmu oraz w walce o pokój i bezpieczeństwo.

Uroczysta sesja Klubu Publicystów Rolnych SDP

WARSZAWA. W sobotę (4 bm.) w Domu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyła się uroczysta sesja Klubu Publicystów Rolnych, poświęcona podsumowaniu dorocznego konkursu na publicystykę rolną w prasie, radiu i telewizji.

Po ogłoszeniu wyników konkursu, jego laureatom wręczono dyplomy uznania i nagrody. W drugiej części sesji odbyła się dekoracja odznaczeniami państwowymi i honorowymi dziennikarzy zasłużonych w ukazywaniu problemów rolnictwa na łamach prasy oraz w radiu i telewizji. Wśród odznaczonych są także dziennikarze z Koszalina: Złota Odnaka im. Jan Ka Krasickiego został uhonorowany Józef Kleb — Bałtycki Oddział „Chłopskiej Drogi”, a odznakami resortowymi: „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” — Jerzy Lesiak i Piotr Stewa z „Głosu Pomorza” i Jan Zesławski z Rozgłośni Polskiego Radia

SPORT • SPORT •

Dynamo — Bayern 2:0

SUPERPUCHAR POZOSTANIE W KIJOWIE

W obecności ponad 100 tys. widzów odbyło się wczoraj w Kijowie rewanżowe spotkanie piłkarskie o tzw. Supercup między klubowym mistrzem Europy — Bayern Monachium a zdobywcą Pucharu Zdobywców Pucharów — Dynamo Kijów. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Kijowskiej 2:0 (1:0) dla której obie bramki zdobył Blochin — w 40. i 53. min. (z rzutu wolnego). Tak więc Supercup Europy wywalczyli piłkarze Dynamo, którzy w pierwszym meczu w Monachium pokonali dwukrotnych mistrzów Europy 1:0. Decydująca o zwycięstwie bramka w tym meczu zdobył również Blochin.

Spotkanie miało jednostronny przebieg. Prawie przez cały mecz Dynamo nie nadawali piłkarze Bayernowi szansy pod bramką. Drużyna Bayernu tylko sporadycznie kontratakowała. Bramkarz gospodarzy, Rudakow nie miał okazji do popisów, gdyż goście strzelali mało i niecelnie.



To już jednak jesień...

CAF-Rybczyński

Nad wytycznymi na VII Zjazd

Dynamiczna polityka społeczna

Bilans świadczeń socjalnych ostatniego pięciolecia nie jest łatwy do błyskawicznego wyliczenia. Każdy rok przynosił przecież duże zmiany w życiu prawie każdej rodziny. Był to okres doniosłych reform socjalnych. Jedną z pierwszych, wprowadzonych przy olbrzymiej aprobacie społecznej było zrównanie uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych do zasiłków chorobowych.

Za tym poszły inne, równie znaczące, ważne decyzje, wiążące się bezpośrednio z rodziną. W tej dziedzinie program społeczny partii zmierzał do najszybszego postępu, odpowiadał na najpilniejsze potrzeby społeczne. Szczególnie wiele zrobiono w zakresie pomocy dla matki i dziecka. Przypomnijmy tylko: przedłużono urlop macierzyński z 12 tygodni do 16 tygodni przy pierwszym dziecku, do 18 tygodni przy każdym następnym dziecku; matki małych dzieci otrzymały prawo do 3-letniego bezpłatnego urlopu. Kobiety pracujące objęto ponadto jeszcze innymi świadczeniami socjalnymi. Przedłużono im prawo do płatnych zwolnień na opiekę nad chorym dzieckiem z 30 do 60 dni w ciągu roku. Zrównano także uprawnienia pracowników fizycznych i umysłowych do otrzymania z tego tytułu zasiłku wynoszącego sto procent zarobku. Na Pomorzu Środkowym reformy te miały szczególne znaczenie, gdyż 45 proc. zatrudnionych w tym regionie to kobiety,

a więc więcej niż średnio w kraju. Jak wielkiej rzeszy zmiany te dotyczyły niechaj potwierdzą dodatko we dane — 47 proc. pracowników koszalińskiego i słupskiego przemysłu stanowią kobiety.

Dynamiczny program socjalny przynosił szybko następne zmiany, przypominają o tym Wytyczne: „Poważne środki przeznaczone na stworzenie warunków wypoczynku dla ludzi pracy i ich rodzin. Z kolonii, obozów i innych form zorganizowanego wypoczynku skorzysta w 1975 roku 6,4 mln dzieci i młodzieży, tj. o 2,8 mln więcej niż w roku 1970. Zwiększono wydatnie troskę o warunki socjalno-bytowe w zakładach pracy, gdzie większą uwagę poświęca się obecnie sprawom ludzkim, a szczególnie bezpieczeństwu i higienie oraz kulturze miejsca pracy”.

Do aktywnych działań w tej dziedzinie zmobilizował list KC PZPR ze stycznia 1971 roku skierowany do kierownictwa zakładów i samorządów robotniczych. Od tego momentu zwracano większą uwagę na systematyczną poprawę warunków socjalno-bytowych. Powstały roczne i pięcioletnie programy poprawy, stanowiące składową część planów produkcyjno-ekonomicznych. Poprawa warunków socjalnych załóg jest widoczna niemal w każdym zakładzie pracy województwa. Zasadnicze zmiany na korzyść nastąpiły w żywieniu zbiorowym załóg, zbudowano nowe stołówki,

adaptowano na ten cel nadające się obiekty. Wymieńmy tylko kilka przykładów z długiej listy osiągnięć w tej dziedzinie. W Zakładach Przemysłu Wełnianego w Złocieniu wybudowano stołówkę, z której może korzystać 600 osób. W Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich



„Korab” w Uście oddano do użytku obiekt socjalny ze stołówką wydającą 300 obiadów dziennie, w każdym wydziale urządzono szatnię, śniadalnię, suszarnię odzieży. Nowy budynek socjalny otrzymała także załoga Zakładów Pięt Wiórowych w Szczecinku, a nowe stołówki jeszcze m. in. załoga „Kazetu” w Koszalinie.

Coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb społecznych było w tym pięcioleciu naczelną zasadą programu socjalnego partii, a w jego realizacji liczyła się inicjatywa załóg,

podstawowych organizacji partyjnych i ogniw związków zawodowych. W oparciu o rozwój inicjatyw i zaangażowanie załóg można było szybciej i efektywniej realizować program społecznego rozwoju. Widać to najwyraźniej na przykładzie bazy wypoczynkowej. Jej rozwój na Pomorzu Środkowym przybrał niespotykane dotychczas rozmiary. Któryś z czytelników może w tym momencie zaprotestować argumentem „a mnie nie udało się spędzić wczasów w ośrodku”. Bo przecież każdy, choć nie podważa prawdziwości tych ogólnych stwierdzeń, będzie je przymierzał do własnej sytuacji, do warunków w jego zakładzie, do sytuacji w jakiej pracują jego najbliżsi. Tak, bo rozwój tej bazy nie dotyczy w równym stopniu wszystkich zakładów, nie we wszystkich dziedzinach postęp był jednakowy, wszędzie jednak przyspieszono tempo wzrostu. W jednych zakładach na pierwszy plan stawiano budowę żłobka czy stołówki, w innych — ośrodków wypoczynkowych. Te brakujące umieszczono w programie na następne lata. Najszybciej rozwijała się zakładowa baza wczasowa i wypoczynku świątecznego. Nie sposób tu przytoczyć pełnej listy ośrodków, bo przekroczyła już ona setkę. Większość ośrodków powstała bądź rozbudowywała się w ostatnich latach. O nowe ośrodki wzbogaciły się m. in. załogi Garbarni w Kępicach, Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Bu-

dowlanego, Zakładów Odzieżowych „Draha” w Drawsku, Słupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Zakładów Przemysłu Wełnianego w Złocieniu.

Rozbudowa tej bazy wiąże się z kolejnymi zmianami, jakie zaszły w okresie międzyzjazdowym. Rozpoczęto i kontynuowano proces zwiększania czasu wolnego. W 1974 roku wprowadzono w gospodarce uspołecznionej 6, a w bieżącym roku dalszych 6 dni wolnych od pracy. Coraz szerzej stosuje się czterobrygadowy system pracy, który lepiej pozwala gospodarować budżetem czasu, a pracującym kobietom umożliwia lepsze godzenie obowiązków rodzinnych i zawodowych.

Każdy rok przynosił nowe decyzje w dziedzinie polityki społecznej. Przypominając te najważniejsze, nie sposób zapomnieć o jeszcze jednej. W 1973 roku utworzono zakładowe fundusze: nagród, socjalny i mieszkaniowy, upowszechniono ich działanie na całą gospodarkę uspołecznioną. Fundusze te — jak podają Wytyczne — sięgają w 1975 roku 6,3 proc. rocznego funduszu płac i przyczyniają się w sposób istotny do poprawy sytuacji ludzi pracy. W ten sposób zakłady pracy stały się dysponentem dużych środków przeznaczonych na cele socjalne. Z tych źródeł finansują wydatki na organizację wypoczynku, działalność sportową i kulturalną na opiekę nad dziećmi itp. Dzięki tym decyzjom zakładowa działalność socjalno-bytowa obecnie obejmuje szeroki zakres potrzeb ludzi pracy. Programy świadczeń socjalnych stały się w tej pięcioletce jedną z najważniejszych spraw, bo, jak mówił I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek na XII Plenum KC, „Dynamiczna polityka społeczna stała się skutecznym czynnikiem motywacji ludzkiego działania. Wywiera ona coraz silniejszy wpływ na postawę szerokiej rzeszy, sprzyja wzrostowi wydajności pracy i efektywnemu gospodarowaniu”.

EWA ŚWIETLIK

Kradli piwo

SŁUPSK. Do Sądu Wojewódzkiego w Słupsku wpłynął akt oskarżenia przeciwko dwunastu byłym pracownikom słupskiego Browaru zarzucający im popełnienie nadużyć gospodarczych. Pracownicy ci, działając w zorganizowanej grupie kradli z Browaru piwo, sprzedając je przeważnie na terenie byłego powiatu słupskiego i Słupska za pośrednictwem agentów uspołecznionych placówek handlu detalicznego.

Kradzieże dokonywano w sposób nader prymitywny. Najczęściej wywożono piwo, wkładając poziomo między butelki w transporterze kilka dodatkowych butelek, prze ważnie od czterech do pięciu, lub też dwadzieścia butelek do góry dnem. W ten sposób, łatwo dostrzegalny przy kontroli choćby przy bramie, jednorazowo wywożono kilkaset butelek piwa. Innym sposobem kradzieży było ściślej ułożenie na samochodzie transporterów, dzięki czemu można było załadować ich kilka więcej, oczywiście nielegalnie. Fałszowano także dokumenty wywozowe piwa beczkowego. Oskarżony Zbigniew G. sumując ilość wywożonego piwa zawyżał liczbę beczek tak, by była ona zgodna z ilością znajdującą się na samochodzie. Natomiast ilość litrów wykazywał zgodnie ze specyfikacją.

Jak wykazała kontrola i śledztwo, kradzież piwa była możliwa także dzięki temu, że nie ewidencjonowano ilości piwa i oranżady przekazywanej z produkcji do magazynów. Wielkość dziennej produkcji piwa butelkowego ustalano wyłącznie w oparciu o dowody zlecenia wydania i sprzedaży dziennej z doliczeniem pozostałości w magazynie z dnia poprzedniego, nie zaś na podstawie faktycznej ilości wyprodukowanego piwa. Wykorzystując tę lukę w systemie dokumentacji, wykazywano mniejsze ilości piwa niż faktycznie wyprodukowano, uzyskując w ten sposób „nadwyżki” które sprzedawano na własny rachunek.

Nie doszłoby do kradzieży, gdyby niektórzy pracownicy Browaru sumiennie wykonywali swoje obowiązki. Dotyczy to m. in. portierów, którzy mimo wyraźnych zaleceń dokonywania ciągłej i dokładnej kontroli ilości wywożonego piwa, ograniczali się do pobieżnego przeliczania beczek i transporterów.

W efekcie Browar został narażony na setki, tysięcy zł strat. Pieniądze te trafiły oczywiście do prywatnych kieszeni. Różne to były kwoty. Jan G. zatrudniony w magazynie piwa butelkowego przywłaszczył sobie ponad 122 tys. zł., Tadeusz B. pracując jako inkasent zagarnął ponad 56 tys. zł., jego kolega Jan Wójtowicz — 37 tys. zł., również inkasent. Ryszard J. — 66 tys. zł. Magazynierowi Janowi J. akt oskarżenia zarzuca zagarnięcie ponad 73 tys. zł.

(rd)

ODZIEŻ NA WIOSNĘ I LATO 1976

W najbliższych dniach na giełdzie w Poznaniu na sezon wiosenno-letni 1976 r. przemysł odzieżowy zaoferuje krajowym odbiorcom ubiory o łącznej wartości 9,3 mld zł. Z bogatej kolekcji wzorów handlowcy będą mogli wybrać około 3.600 tys. płaszczy, sukienek, kurtek itp. ubiorów damskich i

dziewięćset ok. 4.200 tys. sztuk odzieży męskiej i chłopięcej oraz blisko 4 mln sztuk konfekcji dziecięcej. W ofertach bielizniarskich znajduje się ponad 6,3 mln koszul męskich i chłopięcych i prawie 1,3 mln piżam i innej bielizny nocnej. Proponuje się wiele sportowej konfekcji dam-

ZŁOTO W Bieszczadach?

Bieszczady porównywano niegdyś do Dzikiego Zachodu — prerie czyli poloniny, kowboje, stada bydła, wielka przygoda. Być może gdzieś tu jeszcze jeden element typowy dla dawnego Dzikiego Zachodu — poszukiwanie złota.

Karpaty Wschodnie należą do najstarszych terenów złotonośnych w Europie. Już w starożytności wydobywano tu cenny kruszec. Znane były średniowieczne kopalnie złota w Siedmiogrodzie, na Słowacji oraz w Polsce w Dolinie Homole w Pieninach. Ostatnio rozpoznano w Karpatach wiele nowych rejonów złotonośnych — w Słowacji, Rumunii i Związku Radzieckim. Interesujące są radzieckie badania w dolinach karpacczych dopływów Dniestru i Prutu, które doprowadziły do odkrycia złota w rejonie Kołomyi. W złotodajnych rejonach Karpat występują te same formacje geologiczne co w naszych Bieszczadach.

Istnienie złota w Bieszczadach podejrzewano już przed pół wiekiem. Prowadzone w okresie międzywojennym wiercenia w rejonie Baligro dały wykazywały obecność tu realgów — minerałów arsenu i rtęci występujących zwykle w sąsiedztwie złota. Przeprowadzony niedawno zwiad geologiczny wykrył w dolinach kilku bieszczadzkich strumieni występowanie tych minerałów. Niewykluczone więc, że w Bieszczadach może być złoto.

(PAP)



Jacht „Komar” w chwili po katastrofie.

Fot. K. Ratajczyk

Godziny grozy na jachcie „Komar”

DARŁOWO. Pechowo zakończyła się wyprawa trójki warszawskich żeglarzy, którzy w ub. piątek wypłynęli z Ustki do Swinoujścia na jachcie „Komar”. Kiedy wychodzili z portu, stan morza wynosił od 5 do 7 stopni w skali Beauforta. W parę godzin później okazało się, że jacht jest nieszczeny i zaczyna przeciekać. Na domiar złego awarii uległa pompa. Wodę trzeba było wybierać ręcznie. Tymczasem morze było coraz bardziej wzburzone. W sobotę rano zdecydowali się wejść do portu w Darłowie. Kiedy znajdowali się dwie mile od portu, sztorm wzmógł się gwałtownie. Stan morza wynosił w tym momencie 11—12 stopni w skali Beauforta. W tej sytuacji kapitan jachtu — Witold Kępa, obawiając się rozbicia o falochron podjął decyzję powrotu na pełne morze. W czasie wykonywania zwrotu boczna fala wyrzuciła jacht do góry, zламаł się maszt, a kapitan jachtu W. Kępa wraz z drugim członkiem załogi Wojciechem Kaliskim wypadli z jachtu. Wielka przytomność umysłu wykazał Krzysztof Kamiński, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności utrzymał się na jachcie, zdołał rzucić kolegom linę i wciągnął ich na pokład.

Jacht zaczęło znosić w kierunku falochronu w Darłowie. Statek ratowniczy „Zefir”, który wyszedł na pomoc, nie mógł jej udzielić, gdyż w tym miejscu było za płytko i zachodziło niebezpieczeństwo wejścia na mieliznę.

Kolejna potężna fala przypiętowała los jachtu, rzucając nim o żelbetonowy falochron. I to najprawdopodobniej uratowało załogę życie. Gdyby bowiem uderzyli o kamienny falochron, fale zniosłyby ich w głąb morza. Woda rzuciła ich natomiast w kierunku plaży, gdzie czekali już rybacy, spieszący z pomocą. Niektórzy z nich weszli na falochron, by móc w razie potrzeby rzucić sprzęt ratowniczy. Kilku z nich fala zmyła do wody. Na szczęście wszyscy zdołali się uratować.

Załogę jachtu rybacy otoczyli natychmiast wszechstronna opieka. Rybacy: Bolesław Borkowski, Jan Stępowski, Zdzisław Szypulski, Henryk Szymański, Zbigniew Greczuk, to ci, którzy nie bacząc na ryzyko pośpieszyli z pomocą żeglarzom. Ostatni z nich, zmyty przez falę do morza, doznał obrażeń ciała i niezbędna okazała się pomoc lekarska. (kar, rd)

WRZENIE WOKÓŁ KONWI Z MLEKIEM

Pilnym zadaniem spółdzielczości mleczarskiej jest powiększanie produkcji i poszerzanie asortymentu przetworów mleczarskich wysokiej jakości. Chodzi o zdrowie społeczeństwa, a także o sprostanie wymaganiom tych, którzy pragną spożywać bardziej wartościowe i smaczniejsze wyroby z mleka.

Jak przypominają Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR, w kończącym się pięcioleciu na rozwój przemysłu spożywczego, w tym mleczarskiego, przeznaczono w Polsce, tyle, ile wydatkowano na ten cel w okresie poprzedniego ćwierćwiecza. Budujemy i dalej budować będziemy nowoczesne zakłady mleczarskie na Pomorzu Środkowym. Rzecz jednak nie tylko w maszynach i technologiach. Dobrej klasy wyrobów nie da się wyprodukować bez surowca najwyższej jakości.

Mowa o surowcu pozbawionym, jeśli chodzi o mleko, zanieczyszczeń i szkodliwych mikroorganizmów. Takim, który zawiera odpowiednie ilości białka, tłuszczu, cukrów, soli mineralnych, mikroelementów i witamin, a także charakteryzuje się świeżością, trwałością oraz właściwą konsystencją, barwą i smakiem. O zawrót głowy może przyprawić taka gama wymagań. O mleku, które je spełnia, mówimy, że jest w klasie A. Wiele czyni się w kraju, a jeszcze więcej w koszańskich i słupskich spółdzielniach mleczarskich, by mleka takiego kupować jak najwięcej.

Bodźcem do produkowania mleka w klasie A są wprowadzone ostatnio ceny w skupie. Litr mleka w tej klasie kosztuje obecnie w skupie 50 groszy więcej, niż w klasie B. Za każdy litr w klasie C potrąca się dostawcy 50 groszy. Szansa dodatkowej złotówki na litrze — to dużo. Jeszcze wyższe ceny mogą uzyskać producenci w tych koszańskich i słupskich okręgowych spółdzielniach (poza bytowską, miasteczką i drawską), w których dokonuje się szczególnie wnikliwej oceny surowca, łącznie z próbą reduktazową. Dzięki do kładnemu oznaczaniu zawartości białka czy tłuszczu wielu producentów otrzymuje tam za litr do sześciu, a w pojedynczych przypadkach nawet powyżej sześciu złotych. To dla rolników jeden z dobrze widzianych efektów wprowadzonej szeroko na Pomorzu Środkowym oceny mleka. Dlatego więc ocena ta wywołuje jednocześnie tyle namietnych dyskusji?

Badań prób mleka dokonują anonimowo, a więc obiektywnie, rejonowe laboratoria badania surowca. Efekty o ceny przysporzyły dotąd słupskim i koszańskim hodowcom wiele dodatkowych złotych. Ocena przyczyniła się do wydatnego wzrostu skupu mleka w najwyższej klasie. Trudno więc negować celowość badań. A przecież... Nie ustają ataki na formy i metody oceny. Pretensje zgłaszają o czywiście przede wszystkim rolnicy nie potrafiący wyprodukować mleka wymaganej jakości. Podejrzliwi są ci, którym „nagle”, z niezrozumiałych dla nich powodów spada w mleku zawartość tłuszczu czy białka, a reduktaza wykrywa szkodliwe drobnoustroje.

Słyszysz się słowa powątpiewania o celowości tak dokładnego i żmudnego badania surowca. Jednocześnie znikoma (dotąd zaledwie kilka od początku roku) jest liczba konkretnych i oficjalnych skarg w sprawie przeprowadzania prób. Paradoxy! Najwięcej wypowiedzi zmierzających do dyskwalifikacji nowej oceny słyszało się ostatnio

od hodowców na terenach działalności okręgowych spółdzielni w Słupsku i Kołobrzegu. Tymczasem na tychże terenach udział mleka w klasie A w skupie globalnie osiągnął wysoki pułap, przekraczający 60 procent.

Praktyka wykazuje, że skarży się przede wszystkim hodowca, który dostarcza z reguły mleko w niższej klasie i nie wie dlaczego jego mleko jest gorsze. Któremu spółdzielnia nie pomaga w osiągnięciu klasy A. To zarzut zasadniczy pod adresem służb doradczych, mleczarskiej i gminnej, które nie mogą być obojętne na kłopoty producentów. Jak służby te mogą godzić się z faktem, że są dostawcy znacznych ilości surowca, którzy z reguły nie osiągnęli klasy A? Jak mogą przechodzić obojętnie obok obór, urągających zasadom zoohigieny u niektórych liczących się producentów?

Produkcja mleka w klasie A wymaga określonych warunków w oborze. Stać im niełatwo. Kłeska, szczególnie w okresach upałów, jest brak dostatecznej ilości urządzeń chłodniczych dla obór specjalistów indywidualnych. A przecież przed sześciu laty Rada Ministrów podjęła uchwałę zobowiązującą przemysł maszynowy do produkcji tychże urządzeń. Od sześciu lat producent mleka czeka na realizację tej uchwały, a przemysł maszynowy milczy... Adaptacje i budowę obiektów hodowlanych hamuje niedostatek materiałów budowlanych. Są jednak sposoby, którymi można w pewnym stopniu okresowo polepszyć warunki hodowli, doju i przechowywania surowca. Można tradycyjnymi metodami mleko chłodzić i chronić przed obniżeniem klasy. Wielu rolników nie zna tych metod. A w czasie licznych kontaktów z rolnikami nie stwierdziłem, by pracownicy spółdzielni powszechnie i systematycznie docierali z instruktażem, chociażby do specjalistów i dostawców większych ilości mleka.

Mówi się, że transport prób do laboratorium jest prymitywny. W skrzynkach chłodzonych tylko od góry, w warszawach — jak powszechnie twierdzą rolnicy — jakoś mleka narażona bywa na szwank w czasie upałów. Któż ośmieli się odmówić rolnikom racji? Sprawa właściwej atmosfery, w której powinny przebiegać próby mleka godna jest chyba lepszej adaptacji pojazdów.

— Badanie mleka jest „zabawą dla zabawy” — mówią dostawcy — skoro surowiec różnej klasy i tak zlewa się do wspólnych konwi.

To obecnie już tylko część prawdy. Chodzi przecież o wyeliminowanie mleka w klasie C i ograniczenie w skupie surowca w klasie B. Cel ten osiągnięto dotąd w zadowalającym stopniu, skoro w tym roku spółdzielnie w naszych województwach skupią aż 170 milionów litrów surowca najwyższej jakości.

Zakład w Słupsku ma wytypowane obory, z których surowiec superklasy używa do produkcji zagęszczanego mleka nie słodzonego. Zakład mleczarski w Tychowie, wytwarzający eksportowy ser słowiański, napełnia wanny produkcyjne wyłącznie mlekiem w klasie A z obór miejscowego Kombinatu PGR. W Bobolicach z wysokiej klasy surowca z SHR w Strzeżeniu i Zegrzu powstaje na zamówienie odległego importera ser solan. W „workach” kupujemy do skonałe mleko z SHR w Biesiekierzu i POHZ w Skibinie. To tylko przykłady. Kierunek na maksymalne ilości mleka wysokiej klasy zdaje egzamin.

Mówi się, że ocena mleka nową metodą jest przedsięwzięciem zbyt kosztownym. Że metoda ta uprzywilejowuje hodowców i naraża na duże wydatki spółdzielczość. To krótkowzroczne traktowanie sprawy. Nakłady zaczyna się przecież już amortyzować przez uruchamianie produkcji artykułów wysokej jakości, a dynamika podaży mleka wysokiej klasy w obu naszych województwach bije na głowę osiągnięcia krajowe w tej dziedzinie.

Koszańskie i słupskie okręgowe spółdzielnie kupowały przed pięciu laty mniej, niż 10 proc. surowca w klasie A. W tym roku udział mleka tej klasy w skupie przekracza już 52 proc., to znaczy — jest dwa razy większy, niż przed pięciu laty na pozostałych obszarach kraju. Z obór uspołecznionych przejmują się obecnie w ponad 60 proc. surowiec najwyższej jakości. Rolnicy indywidualni, specjalizujący gospodarstwa w tej dziedzinie produkcji, dostarczają w naszych województwach ponad 88 proc. surowca w klasie A. Ogółem rolnicy indywidualni sprzedają w kraju do spółdzielni mleko najwyższej klasy w 19, a w naszych województwach — w około 40 proc. Szybko, szczególnie z obór uspołecznionych, spada u nas w skupie udział mleka w klasie C. W niektórych gospodarstwach nie sięga on nawet jednego procenta.

Sumując: społeczeństwo nie może rezygnować z artykułów spożywczych produkowanych z najlepszych surowców. Na artykuły takie czekają konsumenci zagranicą. W minionym pięcioleciu, również w skupie mleka, wyszliśmy z okresu pogoni wyłącznie za ilością. Nie przeczą temu okresowe restrykcje w skupie, spowodowane warunkami atmosferycznymi. By natomiast mieć gwarancję, że nabywa się odpowiedni surowiec, trzeba go w momencie skupu skrupulatnie badać. Trzeba też producentowi płacić zapewnione przez państwo wysokie stawki, ale za autorytarną jakość dostarczonego mleka.

Od spółdzielczości mleczarskiej zależy, by procedura oceny surowca przebiegała w atmosferze wzajemnego zaufania i spokoju. Spółdzielnia odpowiada też — we własnym interesie — za zorganizowanie takiego transportu surowca z punktu skupu do zakładu, by dotarł on tam nie obniżając klasy. Trzeba doskonalić bazę dokonywania ocen, co nie może się obejść bez pomocy centralnych władz spółdzielczości mleczarskiej. Za dobrą i sprawną obsługę dostawców odpowiedzialne są natomiast wyłącznie okręgowe spółdzielnie.

Obserwacja terenu wykazuje, że w rejonie każdej spółdzielni są potencjały ni producentów dużych ilości mleka. Na tych gospodarstwach, które już dostarczały rocznie dziesiątki tysięcy litrów mleka i na tych, które mają perspektywę osiągnięcia takich wyników skupiać musi uwagę służba okręgowych spółdzielni i służba rolna. Tym gospodarstwom należy przede wszystkim pomóc w zwiększaniu arealu, nabywaniu krów rozbudowie i modernizacji pomieszczeń.

Dobro społeczne i interes producentów wymaga pełnego wykorzystania warunków, jakie państwo stworzyło dla rozwoju hodowli krów i produkcji mleka. Wrzenie wokół konwi poddawało ocenę mleka jest niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Trzeba więc likwidować okoliczności sprzyjające, powstawaniu tego wrzenia.

TADEUSZ FISZBACH



ROZMOWA Z EWĄ NAWROCKĄ

JA NAPRAWDĘ KOCHAM OPALĘ

Można by tę rozmowę rozpocząć mniej więcej tak:

— Pani Opalo. Dlaczego Pani ma tytuł wielbicielki?

— Skądże. To ja wszystkich uwielbiam.

I już wszyscy widzowie BTD wiedziliby doskonale, z kim przeprowadzamy wywiad. No, oczywiście, z Ewą Nawrocką, która w „Każdy kocha Opalę” kreuje tytułową rolę. A sztuka od pół roku nie schodzi z teatralnego afisza, co jak na teatr działający w naszych warunkach, bez przesady można nazwać sukcesem.

— Nagrody wojewódzkie, dyplom ministra kultury i sztuki, ostatnio zaproszenie ministerstwa na wyjazd na festiwal do Sofii... Tego typu wyrazy uznania są cenne dla każdego aktora. Ale największym chyba uznaniem jest powodzenie sztuki, w której się gra?

— Rzeczywiście, mam za sobą ni mniej ni więcej, jak 110 spektakli „Każdy kocha Opalę”. Przeżyłam to cudownie, bo tę Opalę rzeczywiście i naprawdę pokochałam. Co ja będę robić, gdy sztuka zjedzie z afisza? To pytanie to oczywiście żart. W rzeczywistości jestem już w obsadzie nowej sztuki przygotowywanej przez BTD w reżyserii Waldemara Krygiera. Tytuł: „Solo na zegar z kurantem”. A moja rola, to postać kobiety jeszcze starszej niż Opala — tym razem będę miała siedemdziesiąt lat. Jeżeli dyrekcji wejdzie to w nałóg, będę po prostu etatową staruszką. A ja tu przecież jestem kobietą najwyżej w kwiecie wieku!

— Ale to „kwiecie wieku” nie przeszkodziło Pani pokochać Opalę?

— Oczywiście że nie. Jej filozofia życia, wbrew pozorom, pokrywa się z moją. Być może w tej chwili wiele osób, które mnie znają, będzie pękało ze śmiechu, ale ja naprawdę kocham życie i naprawdę chciałabym być dobrym człowiekiem.

— Dobrym człowiekiem z Koszalina...

— Rzeczywiście. Ciagle i niemal bez przerwy jestem z Koszalina. Ja się wychowałam w tym mieście. Przysięgam sobie wprowadzić, że nigdy tu nie wrócę i... wracam. Teraz też sobie przysięgam, że to już mój ostatni sezon w BTD. Ciągnie mnie w świat, do ludzi...

— Okazało się, że w świat i do ludzi można takżejechać z rolą Opali. Grała Pani przecież tę rolę z nie mniejszym powodzeniem w teatrze bydgoskim.

— Grałam tam Opalę gościnnie, zastępując koleżankę. W zupełności innej inscenizacji, w innej reżyserii, ale podobno mimo to moja koncepcja postaci się obroniła. Miałam więc dużą frajdę, sprawdzając się także u innej publiczności. Z „Solo na zegar z kurantem” jedziemy na festiwal do Katowic, znów więc będę miała możliwość konfrontacji. Moja rola jest wprawdzie niewielka, ale — co odczytuje jako dobry znak — zaczynam ją już lubić.

— I stąd ten dobry humor?

— Nie tylko. Poza tym zbieram dzwonki a ostatnio powiększyła się moja kolekcja. No i mój syn dostał się na akademię sztuk pięknych. To też chyba powód do radości?

— Teraz się nie dziwię, że niemal jako jedyna reprezentantkę teatru można Panią spotkać na wszystkich niemal wernisażach.

— Mnie na wernisażach spotkać można. Ale plastyków na premierach się nie widzi. A w ogóle to mam pytanie do naszych widzów: młodzież chodzi do teatru chętnie i licznie. A dorośli? Czy wolą kapcie i telewizor, czy też nadal uważają, że jesteśmy teatrem niegodnym ich uwagi? Dlatego zresztą aktorzy tak uciekają z tego miasta — nikt nie lubi grać do pustawych rzędów.

— Na „Opali” tych pustych rzędów nie było.

— Nie tylko na „Opali”. Jest sporo przedstawień, które publiczności przypadają do gustu. Najtrudniejsza jest jednak widownia w samym Koszalinie i do niej właśnie kieruje postawione przed chwilą pytanie: dlaczego?

— W jakich jeszcze rolach zobaczymy Panią w najbliższym czasie?

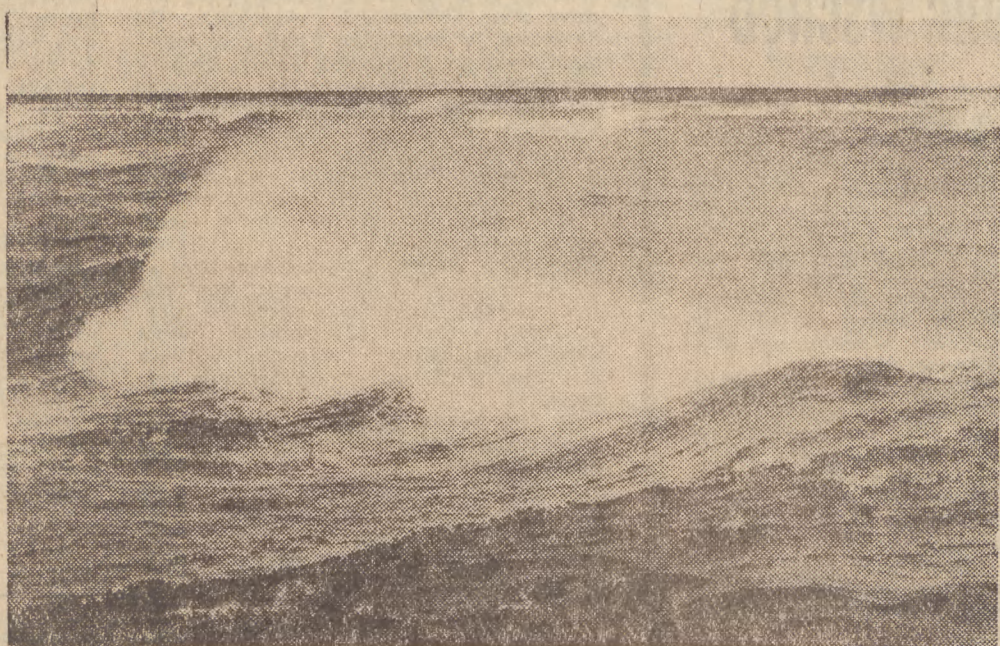
— Tak się już jakoś w mojej karierze składa, że gram dzieci, kobiety lekkich obyczajów i staruszki. Natomiast pasjonują mnie ostatnio bardzo postacie kobiece, które mają do rozwiązania jakieś problemy, jakieś wewnętrzne konflikty. Ot, takie sprawy pomiędzy Miłością a Śmiercią.

Rozmawiała: WALENTYNA TRZCINSKA
Fot. Janina Nasierowska

Od kilku dni na Bałtyku panuje sztorm. Podmuch wiatru dochodzi do 10 stopni w skali Beauforta. Silny sztorm nie pozwala rybackim kutrom wypływać na łowiska.

Na zdjęciu: wzburzone morze w ub. sobotę na kołobrzewskim wybrzeżu; w niedzielę sztormowa fala była jeszcze wyższa. (hz)

Fot. JERZY PATAN





FREIE ERDE

Dzisiaj ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto święci 26. rocznicę powstania swego państwa. Od lat więzi serdecznej przyjaźni i współpracy łączą Pomorze Środkowe z okragiem Neubrandenburg. W dniu święta naszych przyjaciół zamieszczamy artykuły kolegów z neubrandenburskiego dziennika „Freie Erde”. Mówią one o niektórych aktualnych wycinkach z życia w zaprzyjaźnionym okregu.

MARTA I WALTER Z KOTELÓW

Wiele już napisano o pięknie i nowoczesności Kotelów. Przed trzydziestu laty była to wieś, jak wiele wówczas na Ziemi Meklemburskiej. Trudno było tu żyć — zrujnowane zabudowania, bez prądu elektrycznego, daleko od miast, daleko od lekarza. Jesienią 1945 r. przyszła i tu reforma rolna. Jak to „wtedy” było? Mamy w ręku niepozorną notatkę gazetową z 1946 r.

— Byli majątek ziemski Kotelów — pisano na łamach „Der Freie Bauer” — został w czasie działań wojennych zupełnie zrujnowany. Wojna obróciła w ruinę wszystkie zabudowania gospodarstwa. Została tylko część czworaków robotników i były pański dworek...

Z historyczną dziś notatką odwiedza my Martę i Waltera Pagelów. Wtedy, w 1945 r., Marta, jeszcze robotnica w pańskim folwarku, mieszkała tu w domku przy bramie wjazdowej. Najstarsza z trzech córek miała właśnie dwanaście lat. Pracowała już ciężko, jak matka. Od ojca, Waltera, przychodził czasem list z amerykańskiej niewoli. Pisał, że bardzo tęskni. Cieszył się i dziwił, gdy żona jesienią otrzymała z reformy własną ziemię.

W parcelowaniu ziemi dziedzica von Oertzen pomogli robotnicy z Neubrandenburga. Było to w połowie października. Marta Pagel wyszła ze szkoły, gdzie dokonywano formalności parcelacyjnych, z aktem, nadającym jej na własność 10 hektarów ziemi. Nie zapomni tego uczucia. Będzie teraz miała dla siebie i dzieci własne ziarno, ziemniaki, paszę dla przyszłego przychówka.

Od dzieciństwa przyzwyczaiła się do marnego losu. Pięć fenigów za godzinę pracy i trochę ziarna w tygodniu zarabiał mąż, jako stajenny u jaśnie wielmożnego. Nie ratowały rodziny na wet świnki, jakie czasem udawało się prywatnie odchowować. Ciężko oboje pracowali od wpół do czwartej rano do późnego wieczora. A teraz ma ziemię, Ziemię, o której marzyć nigdy nie śmiała... Tak, ma ziemię, ale nie ma krowy, ani prosiaka, ani ziarna siewnego, ani pluga...

— Razem z budynkami spaliło się bydło — pisali rolnicy przed ćwierćwieczem w gazecie. — Na 67 gospodarzy, mamy teraz we wsi siedem sztuk bydła, dziesięć świńek i dwanaście koni...

Marta Pagel należała do szczęśliwców. Komisja ziemiska przyrzekła jej przyznanie prosiaka.

Bardzo, bardzo powoli organizowała się nowe życie w Kotelów. Rolnicy pomagali sobie nawzajem, jak mogli. Wszak jeden miał konia, a inny plug. I w ten sposób zaczęła się kształtować nowa społeczność. Powoli docierały też do wsi pojedyncze sztuki bydła i trochę narzędzi. Kiedy Walter wracał, w 1947 r., do rodziny, jedno postawił przed sobą zadanie: tak będzie gospodarował na swojej ziemi, by jego córki nigdy nie zaznały głodu.

Była Marta członkiem partii, więc i Walter poprosił o przyjęcie do organizacji. Uważali, że ich miejsce jest wśród tych, którzy dali im ziemię.

— Boimy się — pisali rolnicy w „Der Freie Bauer” — jak to będzie z robotami w polu. Czy je wykonamy?

Jak będzie z odbudową naszych zagrod?

Pomoc nadeszła szybko. Różne przybierała formy: dogodne warunki sprzedaży plonów, kredyty na zakup bydła i maszyn, na budownictwo. Wkrótce zjawili się traktory.

W 1960 r. rodzina Pagelów zdecydowała się wstąpić do spółdzielni produkcyjnej. Nie była to łatwa decyzja. Spółdzielnia była jeszcze biedna, Walter pracował, jak na własnym gospodarstwie. Szybko zdobył szacunek i zaufanie spółdzielców i kierownictwa.

W 1964 r. było w spółdzielni 180 krów. Na tamte czasy, to już było coś. Wkrótce siedem spółdzielni zrzeszyło się, by wspólnie uprawiać ziemię. Po tem nadszedł czas, gdy Walter musiał przygotowywać paszę dla 500 krów.

I tak kształtowało się nowe Kotelów. To, o którym się dziś dużo pisze. Nowe, duże zabudowania, mechanizacja wszelkich procesów produkcyjnych. We wsi było coraz czystiej i piękniej. A wkrótce, to już Kotelów zaczęło stawiać za wzór innym. I tak już pozostało.

Pagelowie z okien nowego mieszkania patrzą dziś na rudę, w której tyle ciężkich lat przeżyli. Dzieci się usamodzielniły. Teraz najważniejszy jest ukochany wnuczek. Czasem Walter za tęskni do koni, bo bardzo umiłował te zwierzęta. Ich miejsce zajęły wszechwładnie ciągniki.

Stuknęła Walterowi siedemdziesiątka. A przecież wszędzie go pełno. Uważa, że trzeba bardzo pilnować, aby nie urocić nic z tego, co z takim trudem zostało zdobyte.

CHRISTINE STELZER

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

Było to w osiem miesięcy po położeniu kamienia węgielnego pod pierwszy dom mieszkalny na osiedlu Neubrandenburg-Wschód. Tym wydarzeniem upamiętniono wówczas setną rocznicę urodzin Włodzimierza Ilicza Lenina. Teraz, po ośmiu miesiącach, na Zakładowej Konferencji FDJ w kombinacie budującym osiedle, jeden z młodych robotników rzucił pod adresem wszystkich grup FDJ i brygad młodzieżowych wezwanie do podjęcia socjalistycznego współzawodnictwa.

— My, młodzi z brygady Ellermanna wzywamy do współzawodnictwa na budowach dzielnicy Wschód — powiedział. Mówił też o potrzebie większej odpowiedzialności w pracy i o tym, że młodzi będą traktować budowę tego największego w mieście osiedla, jako swoje szczególne zadanie.

Mineło ponad pięć lat. Młodzi, przy pomocy organizacji partyjnych, czynem udowodnili szczerość swych deklaracji. To oni przyczynili się do tego, że dziś w Neubrandenburgu przysługiwym stało się powiedzenie: „Wóz meblowy mój w pogotowiu przynajmniej na cztery tygodnie przed zapowiadzanym terminem wręczenia ci kluczy od mieszkania”.

Przyspieszone tempo prac na budowie i solidność roboty obowiązują do dzisiaj. A nawet więcej! Dobre wzory wypracowane na tej neubrandenburskiej budowie przyjęły się już na wielu budowach w okregu. A nawet w całej Republice — jeśli chodzi o budownictwo pięciokondygnacyjne. Budowniczość z wielu kombinatów przyjeżdżając tu, by poznać i naśladować neubrandenburskie doświadczenia. 40 mieszkań w 38 dniach!!! Kto może pościć się większymi osiągnięciami?

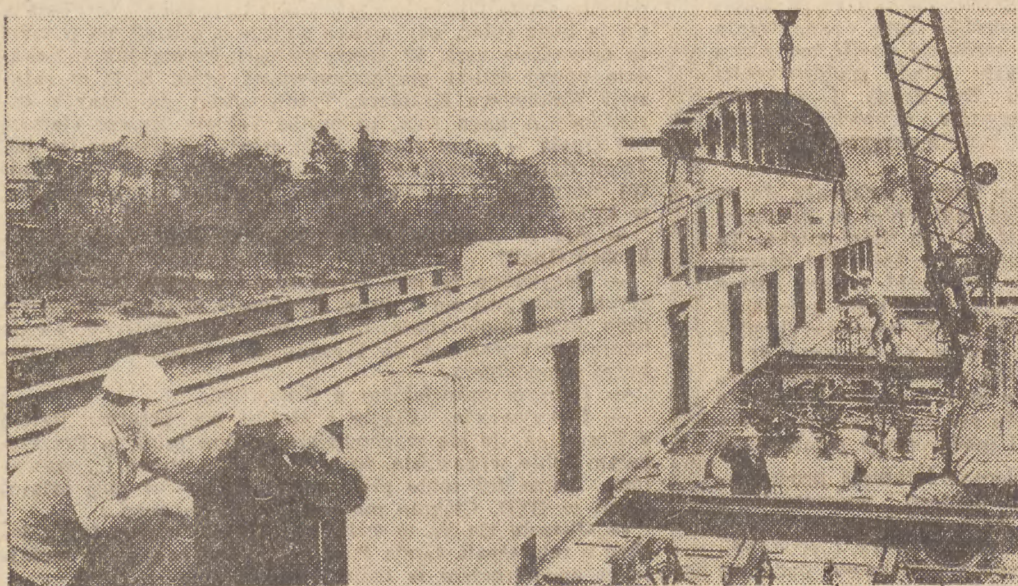
Młodzi budowlani zawsze wśród najlepszych! — Wiele razy słyszeliśmy to sformułowanie na konferencjach FDJ. Młodzież potwierdza jego słuszność wynikami pracy.

Osiem tysięcy marek oszczędności na każdym bloku wypracowuje się obecnie na budowach dzielnicy Wschód. Te zaoszczędzone marki przysparzają państwu młodzi dzięki wyższej jakości pracy. Również dzięki temu, że na budowach obowiązuje zasada bezpośredniej współpracy z pozostałymi brygadami.

Wiele mówi się o konieczności postępu naukowo-technicznego. Dzięki harmonijnej współpracy robotników budowlanych, architektów i kadry inżynierskiej, również w tej dziedzinie budowlani z Neubrandenburga-Wschód służą dobrymi przykładami. Ostatnio przyspieszono tu rewelacyjnie budowę fundamentów z prefabrykowanych elementów. Nowa metoda pracy przynosi znaczne oszczędności stali i cementu.

— Każdy z pracujących na budowie ma przeświadczenie, że dobrze służy społeczeństwu. Uznanie otoczenia wyraża w nas przekonanie, że solidna praca, to najlepsza forma obywatelskiej służby — powiedział ostatnio Berthold Kapanhke, jeden z budowniczych Neubrandenburga-Wschód. Ludzie, którzy tak myślą, nie boją się najtrudniejszych zadań.

G. SENGPIEL i E. DIETRICH



Waren, nad jazłorem Müritz, to znana i licznie odwiedzana miejscowość wypoczynkowa. Obecnie buduje się tu nowoczesny węzeł komunikacyjny, w tym (na zdjęciu) kilka mostów. Ważna to budowa, zważywszy że aktualnie do 12 godzin na dobę opuszczane tu bywają szlabany kolejowe.

Zdjęcie: HERBERT KRÜGER

CALENDARIUM NEUBRANDENBURG WSCHÓD

22 kwietnia 1970: Członek Centralnego Komitetu SED, i sekretarz Okręgowego Komitetu partii w Neubrandenburgu, tow. Johannes Chemnitz uroczysto wmurowuje kamień węgielny pod budowę dzielnicy mieszkaniowej Neubrandenburg — Wschód.

31 grudnia 1970: Pierwszych 155 mieszkańców radośnie obchodzi wieczór sylwestrowy w nowej dzielnicy mieszkaniowej.

22 kwietnia 1971: Minął rok od rozpoczęcia budowy. W 380 mieszkaniach urządzili się do dziś lokatorzy.

Wrzesień 1971: Przed działką szkolną otworzyła podwoje pierwsza na osiedlu szkoła 26-izbowa. Najmłodszym mieszkańcom przekazano pierwszy kompleks urządzeń: żłobek, przedszkole, place zabaw.

Grudzień 1971: Już ponad

tysiąc rodzin zamieszkuje w dzielnicy Wschód.

17 kwietnia 1972: 10-tysięczne mieszkanie, zbudowane w mieście po 1945 roku, otrzymuje rodzinę robotnika kombinatu budowlanego, stawiającego dzielnicę Wschód.

6 listopada 1972: Członkowie grupy III, pracującej w systemie taśmowym rozpoczynają wznoszenie serii budynków prefabrykowanych.

Grudzień 1972: Mieszkańcy osiedla czynią od dziś zakupy w domu handlowym o powierzchni sprzedanej 1160 metrów kwadratowych.

5 lutego 1973: Przystąpiono do wmontowywania pierwszych łazienek, stanowiących całość we elementy.

2 kwietnia 1973: Rozpoczął się montaż pierwszego na o-

siedlu jedenastokondygnacyjnego wieżowca.

Styczeń 1974: Grupa III pracująca taśmowo przyjmuje zasady współzawodnictwa radzieckiego przodownika pracy — Slobina.

Listopad 1974: Ruszyły prace montażowo-budowlane na budowie szpitala okregowego.

10 marca 1975: Ukończono budowę pierwszego jedenastopiętrowca, wyposażonego w efektywne loggie.

8 maja 1975: W dzielnicy Neubrandenburg — Wschód oddano 25500 mieszkanie, zbudowane w okregu w wyniku realizacji uchwały VIII Zjazdu SED, dotyczącej budowy i modernizacji budynków mieszkalnych w tym pięcioleciu.

Lato 1975: W domach pięciokondygnacyjnych urządza się pomieszczenia dla handlu i usług.

W MUZEUM REUTERA

Fritz Reuter (1810—1874), syn Ziemi Meklemburskiej, był poetą i prozaikiem, piszącym w dialekcie dolnoniemieckim. Wierny demokratycznym przekonaniom, był przez wiele lat więziony za postępową działalność w korporacjach studenckich. Urodził się w Stavenhagen blisko Neubrandenburga. W 1910 roku w pokoju, w którym urodził się, utworzono izbę pamiątek. Zlikwidowali ją faszysty, a pokój zamienili na biuro komisarza policji. W 1946 roku rozpoczęto prace nad utworzeniem muzeum reuterowskiego. Otwarto je w 1949 roku. W 1960 roku, to jest 150. rocznicę narodzin pisarza, placówce nadano rangę muzeum literatury reuterowskiej.

O aktualnych problemach muzeum rozmawiamy z jego dyrektorem — Arnoldem Hückstädem.

— Towarzyszu Dyrektorze! Minął rok od wzbogacenia ekspozycji Muzeum Literatury im. Reutera. Statystyki wykazały w tym okresie ogromny wzrost liczby zwiedzających muzeum.

— Reuter, to syn naszej ziemi. Nie dziwi więc rosnące zainteresowanie jego dziełem. Bez wątpienia przyciąga też widzów stale wzbogacanie ekspozycji. Od dwunastu lat pracujemy nad doskonaleniem wystawy muzealnej. Kiedyś demonstrowaliśmy zwiedzającym 150, a obecnie już 1000 dokumentów i przedmiotów bezpośrednio lub pośrednio związanych z życiem i twórczością pisarza. Muzeum stało się ciekawsze. Poza tym nie czekamy biernie na widza. Po wielu miejscowościach wędrują nasze wystawy objazdowe. Cieszą się powodzeniem w klubach robotniczych i wiejskich. Razem z wystawami wysyłamy komplety po 50 przezczyty z konspektem prelekcji. To są nasze bezpłatne usługi. Jeżdżą w teren z odczytami nasi współpracownicy naukowcy. Wszystko zmierzka ku temu, by zachęcić do odwiedzenia muzeum.

— Jaki wpływ na treść i formę ekspozycji mają wyniki aktualnych badań nad epoką Reutera?

— Badania nad dziełem Reutera, to proces dynamiczny. Oto przykład. W 1965 roku prof. dr Dahnke z Berlina w swej opublikowanej pracy habilitacyjnej zajął

w pewnej mierze krytyczne stanowisko wobec dzieła Reutera. Zmarły niedawno rostocki uczony, dr Kurt Bett, wydał w 1967 roku pierwszą, opracowaną z marksistowskiego punktu widzenia biografię pisarza. W ekspozycji naszej uwzględniliśmy dorobek obu naukowców. Jeśli natomiast chodzi o pamiątki po Reuterze, nie ograniczamy się do pietizmu dla starych mebli czy lamp. Za osiągnięcie uważamy fakt, że od roku 1959 liczba woluminów w naszej bibliotece wzrosła z 80 do ponad 5 tysięcy. Dysponujemy galerią około 1500 obrazów, ilustracji i rycin. Mamy rękopisy lub fotokopie rękopisów wszystkich dzieł Reutera. Zebraliśmy dotąd 6 tysięcy artykułów na temat życia, działalności, twórczości i języka Reutera.

— Czy w tej sytuacji można jeszcze oczekiwać reuterowskich „sensacji”?

— W 1971 roku opublikowaliśmy zbiór stu listów z korespondencji pisarza z jego wydawcą, Hinstorffem. Pewna czytelniczka tego zbioru z Ahrenshoop zawiadomiła nas po lekturze, że posiada pamiątki po Reuterze, które pragnie przekazać muzeum. Były to cenne pierwotki, wydawnictwa, także nikomu dotąd nie znane listy Reutera. Zbieracz z Dreźnie przekazał nam dwa portrety Reutera. Wciąż zgłaszają się do nas osoby, pragnące przekazać lub sprzedać cenne dokumenty reuterowskie. Bywa i odwrotnie. Wiemy, że żona Reutera podarowała w 1890 roku jeden z rękopisów męża Domowi im. Fritza Reutera w Chicago. Wiemy, gdzie się ten rękopis znajduje, a przecież nie możemy się doprosić o fotokopie.

— Zdałemy sobie sprawę z naukowego i archiwalnego znaczenia rękopisów i pierwotek pisarza.

— Ostatnio w oparciu o rękopis dokonaliśmy zasadniczych korektur w wydanych dotąd tekstach. Chodzi o książki, wydane po śmierci autora. Mieszkańscy wydawcy świadomie zniekształcali ich postępową wymowę. Wyrzucali „niewygodne” fragmenty. To zrozumiałe w odniesieniu do pisarza tak postępowego i niespokojnego, jak Reuter.

Rozmawiał: WILFRIED STIEGLITZ

Tłumaczył i opracował: TADEUSZ FISZBACH

**PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w MIASTKU
ul. Dworcowa 18**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont kapitalny owczarni w Białej, Zakład Rolny w Świerzku. Koszt robót 250 tys. zł. Termin wykonania — 30 VI 1976 r. Oferty należy składać w terminie do dnia 15 X 1975 r. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 17 X 1975 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2706

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU
w KOSZALINIE**

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochody:
samochód osobowy marki wołga M-21, nr silnika 512289 nr podwozia 266828 — cena wywoławcza 20.000 zł
samochód osobowy marki warszawa 224, nr silnika 20-279289 nr podwozia 182174 — cena wywoławcza 15.000 zł
Przetarg odbędzie się 20 października 1975 r., o godz. 11 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK w Słupsku ul. Wita Stwosza 5. Ww. pojazdy można oglądać codziennie od godz. 10 do 13 z wyjątkiem niedziel w OSZK LOK Słupsk. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy OSZK LOK w Słupsku w przeddzień przetargu. K-2713

KOMBINAT PGR SYCEWICE

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie adaptacji obiektu na ubojnię w Zakładzie Redencin według dokumentacji. Termin rozpoczęcia robót — październik 1975 r. Oferty składać w 10 dniach od daty ukazania się ogłoszenia w biurze Kombinatu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 od daty ukazania się ogłoszenia. Kombinatu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2703

**SIANOWSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU ZAPALCZANEGO
w SIANOWIE**

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji zewnętrznej wraz z wymianą opierzeń blacharskich oraz remontem dachu budynku mieszkalnego w Sianowie, przy ul. Morskiej 6/8. Wartość robót 175 tys. zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 15 X 1975 r., o godzinie 10 w Dziale Głównego Mechanika. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2708

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA
PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
„ELEKTRO-METAL”
w KOSZALINIE, ul. Poprzeczna 4/6**

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na wykonanie robót murarsko-betonarskich pawilonu przy ul. Pawła Findera 46 w Koszalinie. Wartość robót określa się na kwotę ca 100.000 zł. Termin wykonania robót do 15 XI 75 r. Oferty prosimy składać pod naszym adresem do 13 X 75 r. Przetarg odbędzie się 14 X 75 r., o godz. 11, w biurze Spółdzielni. W przetargu udział mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2707-0

**REJON DRÓG PUBLICZNYCH
w CZŁUCHOWIE**

(były PZDL w likwidacji)

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki warszawa typ M 204, nr silnika N-01-9904, nr podwozia 190345, rok produkcji 1968. Cena wywoławcza 30 000 zł. Przetarg odbędzie się 11 X 75 r., o godzinie 10 w RDP był PZDL w Człuchowie, ul. Wojska Polskiego 4, gdzie przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić w kasie wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej lub na konto bankowe NBP 603-95-212 w Człuchowie najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać w siedzibie byłego PZDL, od godz. 9 do 14. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2714

**WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w SŁUPSKU, UL. JARACZA 28**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki żuk typ A03, nr silnika 20-283218, nr podwozia 69540. Cena wywoławcza 25.500 zł oraz kabiny samochodu marki żuk — cena wywoławcza kabiny 5.800 zł. Przetarg odbędzie się 16 października 1975 r., o godz. 10, w biurze Spółdzielni przy ul. Jaracza 28, wejście od ulicy Wałowej. Wymieniony samochód oraz kabinę można oglądać od godz. 9 do godziny 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów najpóźniej w przeddzień przetargu, do godziny 12. Zastrzega się prawo zmian do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2715

PME „Elektrobudowa”

ul. Zawadzkiego 20 e, 40-086 Katowice

POSIADA OBIEKT WCZASOWY,

czynny cały rok

w WIŚLE-MALINCE

W KTÓRYM ORGANIZUJE ZIMOWISKO:

w dniach od 19 do 30 I 1976 r. dla szkół podstawowych i w dniach od 2 do 13 II 1976 r. dla szkół ponadpodstawowych. Chętnie przyjmujemy 50 dzieci w I i II turnusie w zamian za odstąpienie miejsc czasowych lub kolonijnych. w okresie letnim nad morzem.

**Istnieje możliwość wymiany miejsc
czasowych**

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE dział socjalny do 30 X 1975 r.
tel. 587-041, wewn. 217. K-2702

**PTTK ZAKŁAD PRODUKCYJNY „FOTO-PAM”
w MIASTKU ul. KOSZALIŃSKA 3**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie wentylacji nawiewno-wywiewnej w stolarni w Miałku. Wartość robót wynosi 119 tys. zł. Termin wykonania do I XII 1975 r. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do 13 X 1975 r. Otwarcie ofert nastąpi 14 X 1975 r., o godz. 9. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Posiadamy nagrzewnice i wentylatory. K-2705

**Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka”
w Słupsku**

ZAKŁAD GARBARSKI W KĘPICACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:

- | | |
|--|----------------|
| I. Robót remontowych | 2.400.000,— zł |
| — robót elektrycznych | 90.000,— zł |
| — robót wod.-kan. i c.o. | 400.000,— zł |
| — budowy budynku gospodarczego | 200.000,— zł |
| — w budynku mieszkalnym przy ul. M. Buczka 3 w Kępicach. | |
| II. Robót elewacyjnych 2 domków dwurodzinnych w Kępicach | 80.000,— zł |
| III. Robót elewacyjnych budynków produkcyjnych i pomocniczych na terenie zakładu | 1.000.000,— zł |
| IV. Robót budowlanych, odwadniających i drogowych: | |
| — kanały ciepłownicze | 400.000,— zł |
| — zbiorniki „szamba” | 300.000,— zł |
| — utwardzanie placów i składowisk | 300.000,— zł |
| — kanalizacji zewnętrznej | 150.000,— zł |
| — inne roboty o podobnym profilu | 300.000,— zł |

Przewiduje się rozpoczęcie robót w 1975 roku za wyjątkiem robót elewacyjnych; zakończenie w 1976 roku. Oferty w zalakowanych kopertach można składać na całość lub oddzielnie na poszczególne rodzaje robót pod adresem PZPS „Alka” Zakład Garbarski w Kępicach, ul. Składowa 2 — Dział Inwestycyjno-Budowlany z napisem „Oferta na roboty budowlane” do dnia 25 października 1975 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 października 1975 roku o godzinie 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2697-0

SPRZEDAŻ

SYRENE 104 — sprzedam. Szczeciński, Spółdzielca 5A/21, tel. 27-65. po godz. 16. G-6469

SYRENE 103, nowe nadwozie — sprzedam. Florkowski, Głowczyce, tel. 137. G-6468

NADWOZIE flata 125p po wypadku, rok 1974 — sprzedam. Jakuś, Wyszewski, Wyszewski, k. Czarnego, tel. Wyszewski 21, po godz. 17. Gp-6391-0

SYPIALNIE (łóżta brzoza) kompletne, 3 części, w dobrym stanie — sprzedam. Zgłoszenia: Słupsk, Plekietko 23 (sklep). G-6467

MEBLE pokojowe, wysoki polysk — sprzedam. Koszalin, Pionierów 12/3, po siedemnastej. G-6470

NOWOCZESNE, wielodziałalowe kalkulatory biurowe sprzedam przedsiębiorstwu, spółdzielni (kwi ty celne, wycena rzeczoznawcy). Oferty: Jerzy Napierała, osiedle Oświecenia 29/2, 61-206 Poznań. G-6468

URZĄDZENIE do napełniania naboju autostopowych — sprzedam. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6448

MIESZKANIE trzypokojowe typu M-5 w Koszalinie — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6474

KUPNO

KUPIE domek jednorodzinny w Koszalinie, w rożniczeniu może być mieszkanie typu M-3. Oferty: Biuro Ogłoszeń. G-6473

BONY PeKaO — kupię, Koszalin, tel. 221-67. G-6475

KUPIE domek w Słupsku lub okolicy, chętnie z kawałkiem ziemi. Wiadomość: Kamiński Słupsk Koszalińska 2/28, po piętnastej. G-6488

ZAMIANY

SŁUPSK, zamienię mieszkanie dwupokojowe na większe, może być stare budownictwo. Wiadomość: Słupsk, Zygmunt Augusta 72 m 11. G-6478

ZAMIANIE mieszkanie kwaterunkowe w Białym Białej, dwupokojowe (jeden pokój nadaje się na gabinet lekarski), na podobne w Łatce. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk nr 6479. G-6479

LEBORK, M-4, nowe budownictwo, zamienię pilnie na podobne w Słupsku, Wiadomość: Słupsk, Konopnickiej 15/6. G-6480

ZAMIANIE mieszkanie spółdzielcze M-2 w Przemysławiu, na podobne w Koszalinie, Wiadomość: Danuta Mikuta, Karłino, tel. 225. godz. 18-20. G-6481-0

ZGUBY

UNIEWAŻNIA nie legitymację służbową seria D nr 000930 wystawioną na nazwisko Janina Gierszendorf, w dniu 1 I 1975 r. przez Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych w Koszalinie. K-2711

PORZĘGA Elżbieta zgłasza zgubienie biletu wolnej jazdy, wydawanego przez MPK Słupsk. G-6480

DYREKCJA Technikum Melioracji Wodnych w Sławnie zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Stanisława Pocentka. K-2712

KATUŻNA Janina zam. Darłowo, Wyspiańskiego 5/11 zgubiła zaświadczenie do biletu miesięcznego PKS. G-6483

MASZKA Ireneusz zam. w Miałku zgubił zaświadczenie nr 81310 do biletu miesięcznego PKS. G-6484

WYDZIAŁ Zaocznego Technikum Ekonomicznego dla Pracujących Koszalin zgłasza zgubienie indeksu słuchaczki Bogumili Perlińskiej. G-6485



**CENTRALA TECHNICZNA
SZCZECIŃSKIE BIURO
SPRZEDAŻY
ul. 22-go Lipca 7
72-100 GOLEŃÓW**

uprzejmie informuje PT Klientów

że z dniem 15 października 1975 r.

wprowadza sprzedaż hurtową

ŁOŻYSK TOCZNYCH

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela oraz przyjmuje zamówienia na dostawy planowe i doraźne

SEKCJA ŁOŻYSK TOCZNYCH

Telex 042703 Telefon 28-91, 28-92

K-2699

**WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
Oddział Złocieniec
ul. Dawska 8**

zawiadamia

że przyjmuje zapisy

**DO KL. I CHŁOPCÓW
w wieku od 16 lat**

celem przyuczenia do zawodu:

- ▲ ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ▲ TOKARZ
- ▲ MURARZ-TYNKARZ

WARUNKIEM PRZYJĘCIA jest: ukończona szkoła podstawowa i dobry stan zdrowia.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI udziela WZDZ Oddział Złocieniec, ul. Dawska 8, telefon 126 — Dział Służby Pracowniczej.

K-2680-0

**CTW „PROMOR”
O/Koszalin,
ul. Piaskowa 10
poszukuje
pokoju
sublokatorskiego**

**dla młodego bezdzietnego
małżeństwa (inżynierów)
członków
spółdzielni mieszkaniowej.**

**ZGŁOSZENIA
prosimy kierować
do działu kadr**

**tel. 220-55 lub
220-56 wew. 18**

K-2701-0

**Rada Uczelniana
Socjalistycznego
Związku
Studentów Polskich
zwraca się
do
Mieszkańców
Koszalina
o ZGŁASZANIE KWATER**

**dla studentów
na terenie
MIASTA KOSZALINA.
Zgłoszenia przyjmujemy
telefonicznie codziennie
w godzinach 18-19
tel. 249-72
lub osobiście
Koszalin, ul. Rejtana 15.
K-2673-0**

**Wyrazy szczerego
współczucia
lekarzowi weterynarii
Zbigniewowi
i Alicji Jarzębskim
z powodu śmierci MATKI
i TEŚCIOWEJ
składają
PRACOWNICY ZAKŁADU
WETERYNARII CZŁUCHÓW**

**Koleżance
Zofii Jarosz
wyrazy serdecznego
współczucia w związku
ze zgonem OJCA
składają**

**DYREKCJA, RADA ZAKŁADÓWA, POP I WSPÓŁPRACOWNICY WZS „SPOŁEM”
ODDZIAŁ w BIAŁOGARDZIE**

GARAŻU w okolicy poszukiwa. Koszalin, Zubrzyckiego 1c/4. G-6476

POSIADAM garaż murywany do wynajęcia. Koszalin, ul. Radogostowska 1/2. G-6477

POGOTOWIE Telewizyjne. Słupsk tel. 70-52, Kokoszka. G-6424-0

RÓŻNE

PRZYJME dwuletnie dziecko pod opiekę, Słupsk, Prusa 15/5. Wiadomość: do 15.30. G-6471

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: Słupsk, tel. 27-96. G-6472

PRZYJME dziecko pod opiekę. Wiek od 2,5 lat. Koszalin, Rewomonta 22/3. G-6482

ZATRUDNIĘ natychmiast malarzy i pomocników. Słupsk, Mickiewicza 48/5, tel. 62-74, zgłaszać się po siedemnastej. G-5460

7 PAŹDZIERNIKA
WTOREK
MARKA

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK

87 - MO
98 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)

DYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 10, ul. Zwycięstwa
32, tel. 222-88

SŁUPSK
Apteka nr 51, ul. Zawadzkie
go 3, tel. 41-80

BIAŁOGARD
Apteka nr 44, pl. Wolności 8-
-3, tel. 27-80

LEBORK
Apteka nr 30, ul. Pokoju 4,
tel. 11-52

KOŁOBRZEG
Apteka nr 8, ul. Młyńska 12,
tel. 27-70

SZCZECINEK
Apteka nr 40, ul. 28 Lutego
36, tel. 27-35

WYSTAWY

KOSZALIN

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-
HISTORYCZNE: Muzeum przy
ul. Armii Czerwonej 53 - Wy-
stawa etnograficzna pn. „Jam-
no i okolice” oraz „Zabytki
świadczy o naszej historii”.
* Ul. Bogusława II 15 - Wy-
stawa prac honorowych laurea-
tów nagrody SARP oraz -
„Exlibris marynistyczny”.
Muzeum czynne codziennie (o-
prócz poniedziałków) od godz.
10 do 16; we wtorki w godz.
12-18.
SALON WYSTAWOWY WDK
- Rekordziści ludowe i twór-
czość pamiętnikarska (sala nr 3)
oraz wystawa grafiki Jana Ma-
chy (CSRS)

SALON WYSTAWOWY BWA
(ul. Piastowska) - rzeźby Sta-
niława Kuloma (docent ASP) w
Warszawie

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚROD-
KOWEGO - Zamek Książąt
Pomorskich - 1) Dzieje i kultu-
ra Pomorza Środkowego 2) Ogól-
nopolska wystawa grafiki, ma-
larstwa i rzeźby amatorskiej
rzemieślników cechowych. Czyn-
ne w godz. 13-20.
MŁYN ZAMKOWY - Kultura
ludowa Pomorza Środkowego.
Czynny w godz. od 13 do 20
- dziś nieczynny

KLUKI - Zagroda Słowińska
- otwarta w godz. 13-20. Kultu-
ra materialna i sztuka Słowia-
nów.

BRAMA NOWA - Galeria
PSP - czynna w godz. 12-16.
1) Salon wystawowo-sprzeda-
ny; 2) wystawy - malarstwo
Leszka Walickiego i fotogra-
mów Bogumiła Opłoty
SMOŁDZINO - Muzeum Przy-
rodnicze SPN - otwarte w go-
dzinach 10-16.
KLUB MPiK - Wystawa gra-
fiki Wiesława Dembskiego

KOŁOBRZEG

MUZEUM Orlę Polskiego -
1) Wieża Księcia - „Dzieje

oręza polskiego na Pomorzu
Zachodnim”; 2) Kamieniczka
przy ul. Emilii Gierczak -
„Dzieje Kołobrzegu”.

Wystawy czynne we wtorki
i niedziele od godz. 14-18, w
srody, czwartki, piątki i sobo-
ty w godz. 8-13.30. Ponadto
ekspozycja czołgów samolotów
i samochodów wojskowych
(obok kamieniczki przy ulicy
E. Gierczak).

MAŁA GALERIA Domu Kul-
tury - Wystawa malarstwa
Mariana Kokoszyńskiego (akwa-
rela)

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIOKA-
SZUBSKIE (Zamek) - wystawa
pn. „Wystawa nabytków Mu-
zeum”, czynna codziennie w
godz. 10-15 prócz poniedziałków
W soboty wolne od pracy czyn-
na w godz. 11-19

SWIDWIN

DOM KULTURY - wystawy:
grafiki Wojciecha Krzywickie-
go oraz fotografii Ryszarda
Motkowskiego

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu
Kultury - Wystawa fotogra-
ficzna pod nazwą „Węgrzy
dziś” - czynna codziennie w
godz. od 17 do 20

KINO

KOSZALIN

ADRIA - Noce i dnie, cz. I
(polski, l. 15) - g. 16.30 i 19.15
KALIBUR (suno studyjne)
- g. 18 - DKE; g. 20.30 - Se-
dla z Teksasu (USA, l. 15)
ZACISZE - Ojciec chrzestny
(USA, l. 18) - g. 18
MUZA - Peppino podbija A-
merykę (włoski, l. 15) - g. 17.30
i 20
MŁODOŚĆ (MDK) - dziś ki-
no nieczynne

SŁUPSK

MILENIUM - Noce i dnie,
cz. I (polski, l. 15) - g. 14, 17
i 20
POLONIA - g. 16, 17.30 i 19
- Flip i Flap w Legii Cudzo-
ziemskiej (RFN); g. 20.30 - Ka-
lina czerwona (radziecki, l. 15)

BARWICE

Człowiek w dzi-
cy (USA, l. 15) pan.

BIAŁOGARD

BALTYK - Kozi róg (bułgar-
ski, l. 18) pan. - w ramach dni
filmu studyjnego
CAPITOL - Pojedynki na
szosie (USA, l. 15)

BIAŁY BÓR

Taka ładna
dziewczyna (francuski, l. 18)
BOBOLICE - Tajemniczy
blony w czarnym bucie (fran-
cuski, l. 15)

BYTÓW

ALBATROS - „Britannia” w
niebezpieczeństwie (ang., l. 15)
DOM KULTURY - Osobliwa
miłość (włoski, l. 15)

CZAPLINEK

Najemnik (an-
gielski, l. 15)

CZŁUCHÓW

Mściciel (USA
l. 18) pan.

DAMNICA

Wielkie wakacje
(francuski) - g. 19

DEBNICA

KASZUBSKA -
Szantażysta (franc., l. 15) -
g. 18

DARŁOWO

Dom lalki (an-
gielski, l. 15)

DRAWSKO POM.

Joe Kidd
(USA, l. 15) pan.

GŁÓWCZYCE - Wpinały in-
teres (francuski, l. 15) - g. 18
GOSCIŃNO - Kasztany miłości
(włoski)

KALISZ POM. - Jeremiaś
Johnson (USA, l. 15) pan.
KARLINO - Szpital (USA,
l. 15)
KEPICE - Wdowa Couderc
(francuski, l. 15)

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE - Krótkie waka-
cje (włoski, l. 18)
KALMAR - Żyć razem (fran-
cuski, l. 18)
PIAST - Nie unikniemy prze-
znaczenia (franc., l. 15)

LEBORK
FREGATA - Legenda o Pauli
i Paulu (NRD, l. 15) oraz -
Król Maciuś I (polski)

LEBA

Rodzinny gang (wio-
ski, l. 18) oraz - Kes (angiel-
ski, l. 15)

MIASTKO - Dzieje grzechu
(polski, l. 18)

MIELNO - Strach na wróble
(USA, l. 15) pan.

NOWA WIEŚ LEBORSKA -
dzis kino nieczynne

POLANÓW - Porozmawiajmy
o kobietach (USA, l. 18) pan.
POŁCZYŃ ZDRÓJ
PODHALE - Głos na sprze-
daz (włoski, l. 15) pan.

GOPLANA - Czerdzieści kar-
atów (USA, l. 15)

PRZECHELEWO - Wielki łup
gangu Olsena (duński)

SŁAWNO - Pierwsza spokoj-
na noc (włoski, l. 18)

SŁAWNO - Taka była Okla-
homa (USA, l. 15) pan.

SZCZECINEK
DOM KULTURY - Tragedia
Makbeta (angielski, l. 18) pan.
- g. 17.30 i 20

SWIDWIN
WARSZAWA - Lady Caroline
Lamb (angielski, l. 15) pan.

MEWA - Zbrodnia czy
ofiara (japoński, l. 18) pan.

USTKA - Synowie szeryfa
(USA, l. 15) - g. 18 i 20

USTRONIE MORSKIE - Nie-
uchwytny morderca (włoski, l.
18) pan.

ZŁOCIENIEC - Dzielczyna z
laską (ang., l. 15) pan.

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00,
15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00,
22.00 i 23.00

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9.30 Radio
Praga prezentuje 9.45 Rytmy,
barwy, nastroje 10.8 Różne arie,
różne głosy 10.30 „Szaleństwo
Almayera” - ostatni odc. pow.
10.40 Comba jazzowe 11.05 Nie
tylko dla kierowców 11.12 Mo-
zaika polskich melodii 11.30
Koncert przed hejnałem 12.05
Z kraju i ze świata 12.25 Z to-
noteki nastolatków 12.45 Rolni-
cy kwadrans 13.00 Góralskie
śpiewanie, góralska muzyka
13.15 Klient - nasz partner
13.30 Katalog wydawniczy 13.35

5.00 Poranne rozmaitości rol-
nicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycieczki - ziemia li-
manowska 5.50 Gospodarskie
rozmowy 6.10 Takt i minuty
6.35 Reportaż na zamówienie
6.50 Takt i minuty 7.00 Sygna-
ły dnia 7.17 Takt i minuty
7.35 Dzień dobry, kierowco 7.40
Propozycje do listy przebojów
8.05 Komentarz dnia 8.10 Melo-
die naszych przyjaciół 8.05
Na płytach „Amig” 9

KONTYNUUJA
DOBRE TRADYCJE

SZCZECINEK. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Adama Mickiewicza w Szczecinku należy do najstarszych placówek oświatowych w mieście. Wkrótce obchodzić będzie jubileusz 30-lecia działalności.

Młodzież szczecineckiej „jedynki” znana jest w mieście z właściwej postawy uczniowskiej, dobrych wyników w nauce, społecznego zaangażowania. Szczep harcerski otrzymał niedawno imię „Szarych szeregów”. Dziewczeta i chłopcy zbierają materiały o swych bohaterach imiennikach. Efektem tej akcji będzie kronika szczepu oraz harcerska izba pamięci, która znajdzie swój kącik w harcówce, przygotowywanej przez młodzież w czynnie społecznym.

Harcerze z „jedynki” zamierzają również czynem uczcić zbliżający się VII Zjazd partii. Pomogą urządzić szkolne boisko sportowe, opiekować się będą emerytami i rencistami z Zakładu Płyt Wiórowych.

W gabinecie dyrektora szkoły na poczesnym miejscu stoi piękny puchar za pierwsze miejsce w ubiegłorocznym harcerskim biegu zwycięstwa. Harcerze z „jedynki” mogą się również pochwalić pierwszym miejscem w zbiorce czerstwego chleba, wzorowo zorganizowaną drużyną Młodzieżowej Służby Ruchu, dobrymi wynikami, osiąganymi przez sportowców. W najbliższym czasie powstaną tu harcerski zespół pieśni i tańca. (ur)

W KRAJACH
SKRÓCIEKALENDARZYK
BADAŃ RENTGENOWSKICH

SLUPSK. Dzisiaj, w kolejnej turze badań rentgenowskich do Poradni Przewodniczącej przy ul. M. Buczka 2 zgłasza się mieszkańcy ul. Raszynskiej (Dom Studenta) — g. 9-13.

KLUB MPIK ZAPRASZA

SLUPSK. W dniu dzisiejszym o godz. 19 Klub MPIK zaprasza na spotkanie z Józefem Kofką, autorem radiowej audycji „Hustrowany Magazyn Autorów”, aktorem kabaretu „Pod Egidą”.

Natomiast już od jutra rozpoczyna się kurs języków obcych. Dokładne informacje dotyczące godzin wykładów oraz rozmieszczenia sal lekcyjnych będą wyłożone w sekretariacie Klubu MPIK od 7 bm.

INAUGURACJA ROKU
KULTURALNO-
OSWIATOWEGO

BYTÓW. W klubie ZMS „Sezam” w Bytowie odbyła się uroczysta inauguracja roku kulturalno-oświatowego.

Z tej okazji przeprowadzono turniej wiedzy społeczno-politycznej. Najlepszą okazała się młodzież z Urzędu Telekomunikacyjnego, przed „Elmorem”, WSS „Społem” i „Postępem”.

W czasie imprezy zapoznano uczestników między innymi z aktualnymi problemami polityczno-gospodarczymi w kraju i na świecie oraz z tematem na VII Zjazd PZPR. (kg)

KIEROWCY-
PIESI
POMAGAJCIE
SOBIE

W PASKI, W KRATĘ I W KROPKI...

BIAŁOGARD. Oddział nr 3 Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy (tak od 1 lipca nazywa się PSPUW im. M. Fornalskiej) specjalizuje się w produkcji koszul męskich. Co miesiąc zakład wysyła do hurtowni 15 tys. sztuk. Wyroby są modne, dobrej jakości i w umiarkowanych cenach. Od kilku lat część produkcji przeznaczają na eksport. W br. od-

DNI KULTURY WĘGERSKIEJ

Mistrz Lajos Leschinger serwuje:
bogracs gulyas!

SLUPSK. W tygodniu kultury węgierskiej w restauracji „Piracka” w Słupsku amatorzy ostrej węgierskiej kuchni będą mogli degustować do woli. Mistrz kucharski — Lajos Leschinger serwuje potrawy, których smak może zaspokoić najwybredniejsze podniebienia. W dniach od 5-11 października w jadłospisie figurują: bogracs gulyas (gulasz w kociołku), hortobagyi palacinta (naleśniki, pycha!), paprikas csirke (paprykarz z kurczaka) oraz Belszin Budapest módra (tornado Budapest). Dania te podawane są z winem.

Mistrz Lajos stale pracuje w Warszawie, w roku ubiegłym przebywał gościnnie w Koszalinie. Znalazł w mistrzu Ryszardzie Palca doskonałego fachowca i razem raczą klientów daniami z węgierskiej kuchni. Dania są rzeczywiście ostre, ale nie takie, żeby nie można było przełknąć. Zresztą spróbujcie sami. (mef)

Na zdjęciu: mistrz Leschinger serwuje dania węgierskie.

Fot. I. Wojtkiewicz

NAGRODY MIASTA SŁUPSKA

INICJATOR BUDOWY SŁUPSKICH POMNIKÓW

Brunon Ochabowski przy był do Słupska w 1947 roku. Mistrz ślusarski, dał się poznać jako doskonały rzemieślnik, sumienny, społecznie zaangażowany. W 1959 roku został starszym cechu. Zawsze gotowy do prac na rzecz miasta, środowiska. Trudno dziś dociec, jak to się stało, ale to właśnie on zainicjował budowę pomników: Henryka Sienkiewicza, Jana Kilińskiego, Fryderyka Chopina. On także jest inspiratorem i wykonawcą słupskich kurantów na

wieży ratusza. Wielu w jego wieku — liczy sobie lat 68 — nie pracuje już zawodowo. B. Ochabowski bez twórczenia żyć nie może.

Znaczny jest udział słupskich rzemieślników w pracach społecznych na rzecz miasta. Tu też można doszukać się wielu społecznie pracujących godzin przez B. Ochabowskiego.

Wyróżnia go obywatelska postawa i miłość do miasta, w którym mieszka od 28 lat. Nadzwyczaj skromny, nie

stara się niepotrzebnie „zawracać głowy” ojcom miasta. Jeśli jednak zdecyduje się na wizytę u prezidenta jej efektem jest nowa inicjatywa. Tak jest każdego roku. Trwały jest ślad społecznego zaangażowania rzemieślnika, co to „termin przeszedł, wyzwolenia doczekał, innych szkoli, jak na rzemieślnika przystało — nigdy nie zawodzi klienta”. Stara, doskonała szkoła. Więcej nam takich. (mef)

Sztandar
dla zbawidowców
z gminy
Duninowo

DUNINOWO. W minioną niedzielę odbyła się w WDK w Zaleskiem uroczystość wręczenia sztandaru koła ZBoWiD z gminy Duninowo ufundowanego przez tamtejsze społeczeństwo.

Na uroczystość przybył wojewoda słupski Jan Stępień. Okolicznościowy referat wygłosił I sekretarz KG partii Stanisław Rzekowski. Pięknie wspominał

dni minione żołnierz września Stanisław Jędrzejczyk. Wręczenia sztandaru przewodniczącemu koła ZBoWiD w Duninowie Stanisławowi Laskowskiemu dokonał wojewoda Jan Stępień.

Liczenie przybyli weterani ostatniej wojny.

Zebrani szczególnie serdecznie przywitani przybyli na uroczystości przedstawiciele radzieckiej nauki.

W części artystycznej wystąpił miejscowy zespół „Jarembinki” oraz dzieci ze szkół. Gwoździem programu były piosenki w wykonaniu zespołu „Wiarusy”. (mef)

biorecy w ZSRR otrzymają 35 tys. koszul. W przyszłym roku taką samą ilość wyrobów wysłać do Czechosłowacji.

Oddział świadczy także usługi. Można tu zamówić koidrę z wełny, puchu, anilany lub watoliny, a także koszulę męską „na miarę”. Pracownicy szyją również pościel z kolorowych, ładnych tkanin. Usługi te wy-

konuje się z własnego lub powierzzonego przez klienta materiału. Ważne, że nie trzeba długo czekać.

Wachlarz usług rozszerzy się. Oto przy ul. Polczyńskiej Oddział buduje Stację Obsługi Samochodów. Gotowy jest magazyn. Rosną mury głównego budynku. Stacja zostanie oddana w przyszłym roku. (Jawro)

W pobliżu ośrodka dobiega końca budowa letniej stajni dla sportowych koni, hodowanych w gospodarstwie Ostrówek, na których letniskach mogą próbować swoich sił dzieci i młodzież. Kto zaś leka się do siadła konia, może zażywać jazdy bryczką zaprzęzoną w parę koni. Są kajaki, piłki, rakietki, są też rowery, na których można urządzić nawet dalekie wycieczki. A wieczory czy słotne dni upływają najczęściej przy brydżu, przed ekranem telewizora czy na potańcówkach przy magnetofonie, które szczególnie chętnie urządziła młodzież.

A wszystko to w Porosie, pięć kilometrów od Bobolic, nad jeziorem Chlewo. Urok tego jeziora doceniono również w in-

Z życia partii

SPOTKANIA LEKTORSKIE

SLUPSK. Od dzisiaj rozpoczyna się cykl spotkań lektorskich, których tematem są Wytoczne Komitety Centralnego na VII Zjazd PZPR. Dzisiaj (wtorek) pierwsze spotkanie w siedzibach komitetów gminnych PZPR w Łupawie — godz. 14. i Kolczygłowach — godz. 15. W środę lektorzy będą mówić na temat Wytocznych w Komitecie Miejskim w Człuchowie (godz. 14). Komitecie Miejsko-Gminnym w Debrznie (godz. 10) oraz w komitetach gminnych PZPR: w Potęgowie — godz. 14, Tuchomiu — godz. 15 oraz Wicku — godz. 13.

9. bm. (czwartek), podobne spotkania odbędą się w Komitecie Miejsko-Gminnym w Czarnem (godz. 14) oraz w KG: Darnica — godz. 14.30, Studzienice — godz. 12.

W piątek (10 bm) kolejne spotkania lektorskie w KG: Czarna Dąbrówka — godz. 16, Łebień — godz. 14. Ostatnie spotkanie z tego cyklu odbędzie się 14 bm. w Rzeczenicy (godz. 15).

(wir)

W OŚRODKU PRACY PROPAGANDOWEJ

SZCZECINEK. Działalność do- niu przygotowań do szkolenia tymczasowego Ośrodka Propa- partyjnego i do konferencji gandy Partijnej będzie kontynu- miejskiej PZPR.

Obecnie rada ośrodka rozwo- Ideowo-Wychowawczej KM ja działalność propagandową PZPR. W Szczecinku, tak jak i w innych miastach, przejął on PZPR. Ponieważ ośrodek w całość spraw ideowo-wychowaw- Szczecinku dysponuje jednym z cych. Powołano radę progra- najlepiej wyposażonych woje- mowa, w skład której wchodzi wózków gabinetów metodycz- działające kulturalni, oświatowi, nych, postanowiono, że będzie i polityczni. Spotkanie inaugura- on miejscem wszystkich szkoleń cyjne ośrodek poświęcił omówie partyjnych. (am)

Na rzecz środowiska

SLUPSK. Działalność klubów i świetlic środowiskowych zyskuje coraz większe znaczenie, ma coraz więcej zwolenników. Coraz śmięlej można tu mówić o autentycznej pracy kulturalnej na rzecz środowiska. O dotychczasowych dokonaniach i mankamentach, a także o planach na nowy rok kulturalny mówiono niedawno na naradzie kierowników klubów i świetlic środowiskowych, zorganizowanej w środowiskowym klubie „Emka” — Słupskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn”.

Najwięcej kłopotów było w minionym roku z brakiem ludzi odpowiednio przygotowanych do prowadzenia działalności kulturalnej. Wielu doświadczonych pracowników przeszło do pracy w administracji, teraz „lata” się luki nie zawsze najszybszemu.

Zle się stało, że w okresie letnim prawie wszystkie kluby zawiesiły swoją działalność z powodu urlopu pracowników. Można było nabrać doświadczonych przed wielką przyszłoroczną akcją „Słupskie lato kulturalne”, która od działaczy kulturalnych będzie wymagała wiele wysiłku, ponieważ zakrojona jest na wielką skalę, a jej celem będzie zapewnienie kulturalnej rozrywki nie tylko stałym mieszkańcom województwa, ale również liczny turystom i czasowiczom.

Baza, na której opierają swą działalność kluby i świetlice środowiskowe, chociaż znacznie ostatnio wzbogacona, nadal jednak jest zbyt szczupła w porównaniu z potrzebami.

Warto jednak odnotować, że mimo licznych trudności niektóre kluby doskonale sobie radziły. Do takich należy Klub ADM nr 1 „Nastolatka”, szeroko znany z pożytecznej działalności na rzecz środowiska czy klub „Emka”, gdzie stosowano ciekawe formy pracy z dziećmi przebywającymi na koloniach i półkoloniach.

W nowym roku kulturalno-oświatowym zamierza się położyć jeszcze większy nacisk na działanie w środowisku, na współpracę z radami osiedla. Zaś w klubach i świetlicach zakładowych w większym stopniu współpracować z radami zakładowymi i organizacjami młodzieżowymi.

W kampanii przed VII Zjazdem partii kluby i świetlice środowiskowe, poprzez różne formy działalności kulturalnej, będą propagowały ludzi dobrej roboty i przodujące zakłady pracy. (az)

Urlop w „Sapporo”

Ośrodek wypoczynkowy pod taką nazwą administrowany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne nr 3 w Ostrówku, jest w marzonym miejscem na urlopowy wypoczek.

Na niewielkim pagórku, wśród młodych sosn i brzoź, tuż nad brzegiem jeziora sto ją kolorowe, murowane domki. Wokół panuje nierzmiernie zmałona cisza. Jezioro Chlewo słynie wśród wędkarzy z obfitości ryb. Podobnie, jak okoliczne lasy słyną wśród grzybiarzy z bogactwem grzybów.

Ale nie tylko warunki naturalne mogą za chwycić. Każdy domek, a jest ich dziewięć naście, dwupokojowych, jest wyposażony w wygodne meble, lodówkę, piec akumulacyjny, kuchenkę elektryczną, radio. Wszędzie jest ciepła i zimna woda, bo zainstalowano bojler, a w niektórych domkach są nawet prysznice i ubikacje. W osobnym budynku jest kuchnia i sala jadalna.

W pobliżu ośrodka dobiega końca budowa letniej stajni dla sportowych koni, hodowanych w gospodarstwie Ostrówek, na których letniskach mogą próbować swoich sił dzieci i młodzież. Kto zaś leka się do siadła konia, może zażywać jazdy bryczką zaprzęzoną w parę koni. Są kajaki, piłki, rakietki, są też rowery, na których można urządzić nawet dalekie wycieczki. A wieczory czy słotne dni upływają najczęściej przy brydżu, przed ekranem telewizora czy na potańcówkach przy magnetofonie, które szczególnie chętnie urządziła młodzież.

A wszystko to w Porosie, pięć kilometrów od Bobolic, nad jeziorem Chlewo. Urok tego jeziora doceniono również w in-

nych bobolickich zakładach. Vis a vis „Sapporo” znajduje się ośrodek kempingowy OSMlecz, nieco dalej — jeszcze jeden ośrodek. Jest też parking, wybudowany, przez nadleśnictwo, a w nowej pięciolatce zamierza się wybudować miejski ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy.

Ośrodek „Sapporo” nie będzie rozbudowywany. Gospodarze doszli do wniosku, że przy większym „zaangażowaniu” straciłby swoisty charakter i urok, którym teraz urzeka wszystkich odwiedzających. Zamierza się jedynie dobudować pawilon, w którym będzie świetlica.

Ośrodek ten, wybudowany kosztem 6 mln zł, istnieje dopiero drugi sezon. Pomysłany był jako wczasowisko dla pracowników gospodarstwa. Jednak niewielu pracowników chce wypoczywać tak blisko do mu, prawie nikt nie może pozwolić sobie na urlop latem. Stąd też gospodarze nawiązali kontakty z kierownikami innych zakładów i do Porosy przyjeżdżają ludzie z różnych stron kraju. Zaś pracownicy z Ostrówki jeżdżą na urlop w góry, nad morze, nawet na wczasy w miasto. Okazuje się, że ten system zdaje egzamin.

Sezon w „Sapporo” trwa w zasadzie cztery, pięć miesięcy. W tym czasie jest tam najczęściej komplet gości. Ale zdarzają się luki i wtedy nocleg może otrzymać każdy, kogo nóg zaskoczy na trasie. W najgorszym razie kierownictwo ośrodka zezwala na rozbiżenie namiotu. Po sezonie zaś, dzięki wyposażeniu pokoju w piec akumulacyjny, można tam urządzić kursy, konferencje.

ANNA ZALEWSKA

POLSCY SIATKARZE POKONALI RUMUNIE

W hali poznańskiej „Arena” odbyło się w niedzielę — 5 bm. czwarte już w tym roku międzypaństwowe spotkanie w siatkówce mężczyzn Polska — Rumunia. Podobnie jak w poprzednich meczach zwyciężyli Polacy 3:1 (7:15, 15:7, 17:15, 15:3). Spotkanie, które nie stało na najwyższym poziomie miało charakter typowo sparingowy i stanowiło kolejny etap przygotowań podopiecznych trenera Huberta Wagnera do nadchodzących mistrzostw Europy.

W I LIDZE HOKEJOWEJ

Po kolejnej sobotnio-niedzielnej serii spotkań o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie, jedynym zespołem bez porażki jest Podhale Nowy Targ. Podhale wygrało z ŁKS. A następnie z Zagłębiem. Dotychczasowy lider — ŁKS — utrzymał się mimo to na pierwszej pozycji lepszym stosunkiem bramek. Zajmujące drugie miejsce Podhale ma jednak jeden mecz zaległy.

Tabela:

1. ŁKS Łódź	6:2	25-5
2. Podhale	6:0	20-10
3. Polonia	6:2	19-15
4. Baildon	4:2	19-7
5. Naprzód	4:2	12-10
6. KTH Krynica	4:4	20-26
7. GKS Katowice	2:4	9-12
8. GKS Tychy	2:6	8-17
9. Zagłębie	2:6	13-23
10. Legia	0:8	12-28

W II LIDZE KOSZYKAREK

Koszalinianki na drugim miejscu

Jak już informowaliśmy, z powodzeniem wystartowały do tegorocznych rozgrywek mistrzowskich koszykarki II-ligowego SZS — AZS Koszalin. W inauguracyjnych pojedynkach w Koninie koszalinianki odniosły dwa przekonujące zwycięstwa nad tamtejszym Zagłębiem. Oprócz SZS AZS Koszalin po dwa zwycięstwa odniosły zespoły poznańskiego Lecha, Szprotawia oraz Włókniarza Pałanice (zwycięstwo nad Ślęzą we Wrocławiu).

Po dwóch kolejkach spotkań pierwszym liderem została drużyna Lecha, wyprzedzając SZS AZS Koszalin. A oto komplet wyników i tabela:

Zagłębie K. — SZS AZS Koszalin 61:78 i 72:78.
Ślęza Wrocław — Włókniarz Pałanice 42:53 i 52:62.

Lech Poznań — Widzew Łódź	81:48 i 77:37.
Szprotawia — Pomorzanie Toruń	64:54 i 52:47.
Unia Włbrzych — AZS Gdańsk	55:75 i 67:45.
Lech 2	4:0 158-85
SZS AZS Koszalin 2	4:0 156-133
Włókniarz 2	4:0 115-94
Szprotawia 2	4:0 116-101
Unia Włb. 2	2:2 122-120
AZS Gdańsk 2	2:2 120-122
Pomorzanie 2	0:4 101-116
Ślęza 2	0:4 94-115
Zagłębie K. 2	0:4 133-156
Widzew 2	0:4 85-158

O inauguracyjnym meczu naszych akademikzek roz-

mawiamy z trenerem zespołu — C. Cieślakiem. — Przyznam się — powie dział rozmówca — że nie liczyłem na pełny sukces w Koninie. Wygranie chociaż jednego meczu było naszym programem minimum. W pierwszym pojedynku za stosowałem taktykę „agresywnej strefy” na całym boisku. Moje podopieczne po raz pierwszy w meczu mistrzowskim grały tym sposobem. Będąc sprawniejsze i lepsze technicznie zaszkodziły przeciwniczki, uzyskując z każdą minutą przewagę punktową. W obu meczach największą liczbę punktów zdobyła Beżona Wołujewicz, w pierwszym — 31, a w drugim — 22. Z pozostałych zawodniczek najciężniej strzelały: Solis i Kraszevska po 26 pkt oraz Wojciechowska — 21. (sf)

KOLEJNE PUNKTY SZCZYPIORNIŚTÓW GWARDII

Nadal bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarze ręczni koszalińskiej Gwardii. W sobotę i w niedzielę gwardziści znowu powiększyli swoje konto punktowe, umacniając tym samym pozycję przodownika rozgrywek. W sobotnio-niedzielnym pojedynku przeciwnikami „siódemki” koszalinian były zespoły Grunwaldu II Poznań i Sparty Oborniki Wlkp.

Dobre spotkanie rozegrali gospodarze z rezerwami Grunwaldu wygrywając z nim wysoko 26:12 (11:4). Zacięty przebieg miał natomiast pojedynek ze Spartą. Do przerwy prowadziła Gwardia 9:7. Po zmianie boisk przewagę uzyskali szczypiornicy koszalińscy, wygrywając mecz 18:14. Najwięcej bramek dla Gwardii w obu meczach zdobyli: Fedorowicz — 15 i Makuszkiewicz — 12.



Na podium trójka kolarzy, zwycięzców kryterium ulicznego o puchar wojewody śląskiego, rozegranego z okazji Śląskich Dni „Sportu”. Czesław Lang — I miejsce, Bernard Kręczyński — II, Jan Jankiewicz — III. (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

ZWYCIĘSTWO A. HOŁOWIEJA

W sobotę i w niedzielę rozegrano w Warszawie ostatnie eliminacje kartingowych mistrzostw Polski w kategorii wyścigowej, młodzieżowej i popularnej. Okręg śląsko-koszaliński reprezentował Andrzej Hołowiej — (klasa wyścigowa). Reprezentant koszalińskiego Automobilklubu spisał się doskonale, wygrywając po zaciętej walce z Andrzejem Ratajczakiem (Wrocław). (sf)

O Puchar Polski w siatkówce

POCHLEBNE RECENZJE

Z udziałem zespołów I i II-ligowych odbył się w Łodzi półfinałowy turniej w siatkówce kobiet o Puchar Polski. Obok czterokrotnych mistrzyń Polski — zespołu Łódzkiego Startu, uczestniczyły siatkarki Czarnych Słupsk, Spójni W-wa i Gedanii Gdańsk.

Pierwsze miejsce — zgodnie z przewidywaniami — zajął zespół Startu, wygrywając wszystkie pojedynki. Najwięcej kłopotu miały łodzianki ze słupszczankami. O zaciętej walce między Startem a Czarnymi (3:0) świadczą poszczególne sety: 15:13, 15:12 i 15:11.

Prasa łódzka wysoko oceniła sobotni występ Czarnych w meczu ze Startem, podkreślając, że już dawno nie oglądano zespołu, który by zmusił wielokrotnie mistrzynię Polski do tak maksymalnego wysiłku. Pochlebnie wyrażano się o całym zespole, wyróżniając w nim — obok Halaburdy i Janowskiej — E. Kuś i Z. Jędrzejczak.

W drugim meczu słupszczanki pokonały Spójnię 3:2 (10:5, 15:12, 12:15, 16:14, 15:12). Zespół warszawski wystąpił w najsilniejszym składzie z kadrowiczkami.

W trzecim meczu Czarni zmierzili się z Gedaniami, wygrywając 3:1 (11:15, 15:7, 15:3, 15:8).

Słupszczanki zajmując w turnieju drugie miejsce awansowały do finału „B” i walczyć będą o miejsca od siódmego do dwunastego. (sf)

W SKRÓCIE

W PARDUBICACH został rozegrany międzynarodowy turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Triumfował mistrz świata, Ole Olsen, który w decydującym biegu wygrał z Ivanem Mauge

JUDO

W

„KRAJU

TULIPANÓW”

Na zaproszenie Północnego Okręgu Holenderskiego Związku Judo gościła w Holandii 11-osobowa ekipa judoków — koszalińskiej Gwardii. Była to rewizyta za ubiegłoroczny pobyt holenderskich judoków w Koszalinie. Wraz z ekipą przebywał w „Kraju tulipanów” długoletni trener gwardyjskiej sekcji judo, Kazimierz Kołodziejki. Rozmawiamy z nim o pobycie w Koszalinie i o problemach judo w ojczyźnie Antona Geesinka.

Dla kibiców Judo Holandia to przede wszystkim kraj złotego medalisty z Tokio — Antona Geesinka. Ale to już historia. Czy może pan scharakteryzować obecną sytuację w holenderskim judo?

Rzeczywiście okres świetności holenderskiego judo minął 10 lat temu. Wówczas to występowali tacy zawodnicy jak bracia Snidersowie, Poghlaenen czy najsłynniejszy z nich Geesink. Obecnie zawodnicy holenderscy reprezentują poziom zbliżony do średniej klasy europejskiej i są niżej notowani od Polaków. Złożyło się na to kilka przyczyn. Chyba najważniejszą z nich to niezbyt dobra sytuacja we władzach związkowych. Starzy mistrzowie jak wspomniany już Geesink, „drużyna” z wiedzami związku i ich metody treningowe nie znajdują uznania w oczach władz. Mimo to judo pozostaje jednym z najpopularniejszych sportów w Holandii.

Brak dobrych wyników nie sprzyja popularności. Jak więc sobie radzą Holendrzy z naborem nowych zawodników?

Baza judo w Holandii sa przede wszystkim szkoły. Właśnie tam zetknęliśmy się z ogromną masowością tego sportu. To coś niesłychanego! W niektórych szkołach judo uprawia po kilkaset osób. Szkolenie rozpoczyna się od najmłodszych lat. Oczywiście, nauka jest płatna, ale warunki jakie oferują szkółki judo, są wspaniałe. Świetnie wyposażone hale sportowe, atrakcyjne zajęcia, baseny, sauny, wykwalifikowani trenerzy — i to wszystko dostępne nawet początkującym zawodnikom. A także... poparte olbrzymią reklamą. W Holandii judo to nie tylko sport, ale i dobry sposób na zarabianie pieniędzy.

Mówił pan o masowości na pierwszych szczeblach sportowego wtaimni czenia. A jak jest z wy-czynem?

Podobnie W miejscowości Heerlen startowaliśmy w turnieju indywidualnym z udziałem aż 1200 zawodników. U nas największe turnieje gromadzą 250-300 zawodników. To chyba o czymś świadczy. Walczono w olbrzymiej hali na 10 matach. Reprezentowane były wszystkie kategorie wiekowe; od dzieci do seniorów. Program opracowano w najdrobniejszych szczegółach, panował wzorowy porządek, bez żadnej improwizacji.

Jak wypadli koszalinianie?

To było udane tournée. Gospodarze przyjęli nas bardzo serdecznie. Dobrze zaprezentowaliśmy się pod względem sportowym. Wystaliśmy 8 zawodników, przeważnie młodzi. W turnieju drużynowym wywalczyliśmy pierwsze miejsce, wygrywając m. in. z mistrzem Holandii — Guan Lin 5:0. We wspomnianym już turnieju w Heerlen pierwsze miejsca zajęli w swoich wagach Standowicz Zbigniew, Talaś, Dodżian, Strojny i Szkiel. Należy dodać, że w turnieju startowała reprezentacja Belgii i silny zespół z Hannoveru (RFN). Wszyscy nasi zawodnicy walczyli ambitnie.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
EDMUND BUREL

rem (Nowa Zelandia). Startujący w tych zawodach Edward Jancarz uplasował się na czwartej pozycji. Trzecie miejsce zajął reprezentant gospodarzy, Jiri Stanci.

PIEKARZE Malmö FF na dwie kolejki przed końcem rozgrywek ligowych zapewnił sobie ponownie tytuł mistrza kraju.

W THIONVILLE spotkali się amatorskie reprezentacje francuskie i austriackie. Mecz zakończył się wynikiem 1:1.

PUBLICZNE PRANIE BRUDÓW

(Korespondencja z Nowego Jorku)

W minionym tygodniu wiele godzin spędziłem przed telewizorem, z oczami wlepionymi w sceny, których grającymi rekwizytami były sprężynowe pistolety z zatrutymi kulkami, elektryczna broń uśmiertniająca bezszelustnie i bezboleśnie. W akcie wplątane były męskie parasole przekształcone jednym ruchem w szpady, jednodolarowe srebrne monety zawierające śmiertelne trucizny, naukowcy o wale nie obłądanych oczach tworzący w zaciśniętych laboratoryjnych trucizny uśmiertniające w ułamku sekundy. Mogłem zapoznać się z próbą uśmiercenia dziesiątków tysięcy ludzi w korytarzach i tunelach kolejki podziemnej, niemal uczestniczyłem w akcji zatrucia systemu wodociągów w rządowym gmachu — akcji przeprowadzanej oczywiście po to, aby unicestwić zdolność funkcjonariuszy rządowych do działania.

Autora tego filmu, reżysera i aktorów nie wymienię, ponieważ nie był to film, ale nadawana przez telewizję pełna przesłuchanie byłych funkcjonariuszy i szefów Centralnej Agencji Wywiadowczej przez senacką komisję, która od ośmiu miesięcy

przewodzi dochodzenia na temat „działalności” tej organizacji.

Przyznam się, że do chwili obecnej w to wszystko, co rozgrywa się przed moimi oczami, nie mogę uwierzyć. Dokładnie pamiętam pełne światła oburzenia reakcje amerykańskich dziennikarzy, przed laty w Paryżu, kiedy dyskutowaliśmy na temat ukazujących się w prasie europejskiej nieśmiały artykułów na temat pewnych „nieortodoksyjnych” poczynań CIA w różnych krajach świata. Odpowiedź dziennikarzy amerykańskich była zawsze jedna: jest to ohydna wroga propaganda, najprawdopodobniej komunistyczna.

To, co dziś wypisuje prasa amerykańska na temat CIA, czym zachwytują się amerykańscy dziennikarze donosząc w szczegółach na temat eksperymentów z truciznami, z narkotykami na żywych, niczego nie podejrzewających ludziach, z których wielu było funkcjonariuszami czy to CIA, czy instytucji wojskowych (i w efekcie zmarło pozostawiając nieutuloną w żalu rodzinę) — to wszystko razem wybiega poza granicę

ce fantazji autorów powieści szpiegowskich i sensacyjnych.

Przyczyn publicznego prania brudów może być wiele, postronny obserwator może się ich najwyżej domyślać. Jedni mówią o tzw. moralności okresu po Watergate, kiedy to w społeczeństwie amerykańskim nastąpiło pragnienie oczyszczenia życia politycznego z brudów, generalnie i na wszystkich płaszczyznach. Jako dowód podaje się zwiększenie kontroli nad politykami ubiegającymi się o urząd federalny, ograniczenie sum i źródeł pochodzenia pieniędzy wydawanych na kampanie wyborcze. Jako dowód podaje się ściganie amerykańskich firm handlowych, które w przeszłości w obcych krajach dawały łapówki za prawo działania w tych krajach. Dochodzenia przeciwko CIA miałyby być częścią owej akcji.

Argument niezbyt przekonuje, a w każdym razie mógłby być uznany jedynie za pretekst.

Inni twierdzą, że w Kongresie do żywego dotkniętym faktem, iż CIA wdarła się ze swoim działaniem na obszar amerykański inwigilując Amerykanów, w tym samych członków Kongresu, i to wbrew statutowym ograniczeniom swej działalności zaczęła budzić lęk. Istnieje obawa że ta instytucja wyrosła ponad głowy innych instytucji, stała się trudnym do kontrolowania potworem, grożącym politycznemu układowi.

Jeszcze inni mówią, że jest to starcie sił izraelskich i proarabskich w imię CIA,

które doprowadziło do wewnętrznego konfliktu i do próby zniszczenia CIA jako organu, którego analiza i ocena na dłuższą metę mogłyby być niekorzystne dla tej czy innej strony w bliskowschodnim konfliktach, a więc trzeba zniszczyć wiarygodność raportów CIA.

Są tacy, którzy twierdzą, że jest to zemsta FBI, Federalnego Biura Śledczego — na którego obszar działania CIA zaczęła bezceremonialnie wchodzić.

Są głosy twierdzące, że po prostu ograniczone i dla zamazania rzeczywistości dochodzenie wyrwało się spod kontroli i zeszło na tory, którego nikt się nie spodziewał. Runęła lawina, jakiej nikt teraz nie potrafi powstrzymać.

Nie mija dzień, aby CIA nie stawała się w oczach społeczeństwa coraz bardziej niegą, coraz bardziej bezradna, aby jej użyteczność z punktu widzenia państwowego nie malała.

Wydaje się, że w miarę jak upada autoritet CIA, rośnie w cieniu, poza zasięgiem oka reporterskiego, inna instytucja, istniejąca zresztą nie od dziś, a od czasu, gdy pojawiły się możliwości zbierania informacji w oparciu o systemy nowych technologii fotografii na duże odległości, fotografi nocnej, systemy obserwacji satelitarnych i via samoloty latające na wysokim pułapie. Można się spodziewać, że ta organizacja — Narodowa Agencja Bezpieczeństwa — bez piętna politycznych zarzutów i wewnętrznych skandali będzie tak rozszerzała zakres swojej działalności, aż uczyni CIA zbędną.

JAN ZAKRZEWSKI